Nr 56. Kraków, Czwartek 10 Marca 1898. Rocznik XVII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Piosa, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

samiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18. **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

Kraków, 9 marca.

Rydwan rządowy stoi gotów do jazdy. Wprzągnęli się do niego przedstawiciele tak rozlicznych stronnictw, że opinia publiczna bezskutecznie wysila się na określenie politycznego charakteru nowego zaprzęgu rządowego.

Uderzają w gabinecie hr. Thuna dwie osobistości: Baernreither i Kaizl, pierwszy ja ko przedstawiciel dotychczas opozycyjnego stronnictwa liberalnej wielkiej własności niemieckiej, drugi jako przedstawiciel Młodoczechów, powołanych, z natury rzeczy, do obrony interesów czeskich wobec Niemców. Jednoczy więc hr. Thun sprzeczne żywioły w swoim gabinecie i daje tem bardzo wiele do myślenia. Obok tych dwóch, najwybitniejszych osobistości politycznych, znalazł się także przedstawiciel katolickiej partyi ludowej, br. Kast, osobistość na szerszej arenie walk politycznych prawie nieznana, pomimo, że klub, do którego należy, w walkach tych wcale poważny brał udział. Zdaje się, że właśnie tej swojej skromności zawdzięcza bar. Kast tekę ministeryalną. Nie drażni on nikogo swą osobą i swoją przeszłością: to jest jedyną jego zaletą.

Wreszcie oprócz tych trzech przedstawicieli stronnictw i reprezentanta Koła, powołanego przez hr. Thuna bez porozumienia się z poselstwem polskiem, znajdujemy, najwidoczniej dla skompletowania gabinetu, kilku urzędników-biuralistów, naturalnie pozbawionych barwy politycznej.

Jest więc gabinet złożony, — idzie teraz o drobnostkę, czy i jaką znajdzie on podstawę wspólnego działania; czy i jaką znajdzie dla siebie w parlamencie większość? Najwidoczniej kwestyi tej nie omówiono wpierw dokładnie, za nim złożono gabinet, chociaż historya przesilenia ostatniego zdawałaby się wskazywać, że hr. Thun, już od tygodnia upatrzony na następcę br. Gautscha, miał gotową listę ministrów, po dejmując się misyi utworzenia nowego rządu. Że do porozumienia w kwestyi programu politycznego i złożenia większości dotąd nie przyszło w gabinecie hr. Thuna, zdają się na to wskazywać głosy prasy i uchwały klubów, względnie komitetów wykonawczych tych stronnictw, których przedstawiciele znaleźli się w gabinecie. Żaden z tych klubów nie oświadczył kategorycznie, iż popierać będzie nowy rząd; każdy z nich zastrzega sobie „wolną rękę“. Nawet parlamentarna komisya prawicy z wielką rezerwą zachowała się wobec nowego rządu, Młodoczesi zaś zdobywają się zaledwie na przyrzeczenie, że godzą się z dokonanym faktem powołania Kaizla do rządu. Znaczącym atoli a dla nowego gabinetu dodatnim jest fakt, że żadne ze stronnictw dotychczasowej większości nie zapowiedziało opozycyi wobec gabinetu hr. Thuna i że wiernokonstytucyjna większa własność niemiecka, za pośrednictwem swego klubu, dała Baernreitherowi swoje *placet* na przyjęcie teki ministeryalnej. Jeżeli więc pójdzie dobrze, to nowy rząd może rozbić opozycyę niemiecką, a równocześnie wzmocnić większość; jeżeli zaś pertraktacye z klubami, na które ma hr. Thun czas do zwołania Rady państwa (21 b. m), nie doprowadzą do pozytywnego rezultatu, to żywot gabinetu hr. Thuna będzie bardzo krótkim. Zawiera więc ten gabinet czynniki składu i rozkładu: od szczerości i zręczności jego przewódcy, od jego programu politycznego zależeć będzie bardzo wiele, — może wszystko nawet.

Najdziwniejszem jednak wobec całego przesilenia gabinetowego było zachowanie się Koła polskiego. Wszystkie inne kluby zwoływały swych członków na narady, a przynajmniej mobilizowały swoje komisye parlamentarne lub komitety wykonawcze. Tylko o Kole polskiem słuch zaginął. Zjechało się paru posłów polskich do Wiednia, coś sobie poszeptali na ucho, nie wydali żadnej enuncyacyi publicznej, nie objawili na zewnątrz żadnej opinii o sytuacyi. Dopiero teraz, gdy nowy rząd, nie respektując ich wcale, zamianował sobie ministrem dla Galicyi, kogo uważał właściwym na tę godność kandydatem, gorszą się brakiem kurtuazyi hr. Thuna i winnych względów dla Koła polskiego. A gdzież on miał szukać tego Koła? Gdzie ono było? Czyż nie godziło się zwołać Koła polskiego, jeżeli nie do Wiednia, to do Krakowa, lub do Lwowa i ogłosić światu jego opinię o zadaniach nowego rządu? Widzielibyśmy, jakby wtedy był hr. Thun tańcował koło Polaków! Ale wobec takiej taktyki, jakiej mieliśmy obecnie przykład, nie potrzebował sobie hr. Thun zadawać trudu w pozyskaniu względów polskiej delegacyi, ufając uświęconemu praktyką zdaniu, że *die Polen sind für jede Majoritaet zu haben.*

A przecież chwila jest ważna, bo po takim gabinecie, jak hr. Thuna, można się wszystkiego spodziewać; załatwienia wielu najżywotniejszych kwestyj, lub ich zaprzepaszczenia na długie, bardzo długie czasy. Polski minister powinien wstępować do takiego gabinetu, jako mąż zaufania całego poselstwa polskiego, i powinien działać w ścisłem z niem porozumieniu. P. Adam Jędrzejowicz pozwolił się zamianować ministrem bez zezwolenia Koła polskiego, bez porozumienia się z niem co do programu, na jakim rząd oprzeć się winien. Popełniono więc zaraz na początku wielki błąd taktyczny, który nie zapowiada dobrych skutków.

P. prezes Jaworski bawi tymczasem w Wiedniu, polityku je najwidoczniej na własną rękę, a to samo robią inni członkowie parlamentarnej komisyi Koła polskiego. Możeby przecież komisya ta dała widomy znak życia i powiedziała, że nie po to tylko zjechała do Wiednia, aby dać rządowi sposobność do wybierania z jej grona ministrów, lecz aby powiedzieć temu rządowi, czego od niego wyczekuje kraj cały?

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Poznań, 6 marca.

(Robotnik napływowy i miejscowy — Zależność rolnictwa od sił napływowych. — Środki położenia tamy napływowi bez zrujnowania obywatelstwa. — Uchwała Izby rolniczej.)

W ubiegłą sobotę odbyło się tu posiedzenie Izby rolniczej dla obwodu poznańskiego. Rozważano położenie rolnictwa w ogólności, w szczególności zaś zastanawiano się nad brakiem robotnika rolnego i sposobami zaradzenia temu brakowi. Dość dziwnie odbija treść tych obrad, toczących się pod przewodnictwem prezesa regencyi bar. Willamowitza, od ustawodawstwa antipolskiego, które w ustawie kolonizacyjnej i w policyjnych przepisach przeciw polskim napływowym robotnikom tak wymowny znalazło wyraz. Wyrażając się słowami pewnego znanego ekonomisty i polityka agrarnego, stwierdzono na owych konferencyach Izby rolniczej, że bez robotnika napływowego, oczywiście polskiego, rolnictwo niemieckie się nie ostoi i podobne jest do kolosa na glinianych nogach, gdyż rolnictwo to w zupełności zależnem będzie od napływowego żywiołu roboczego.

Statystyczne urzędowe cyfry wykazują, — mówił baron Willamowitz — że brak robotnika po wsiach przybrał wprost zastraszające rozmiary. Wiele mieszkań dominialnych stoi pustkami. Powszechnie domaga się obywatelstwo, aby rząd zezwolił na sprowadzanie robotników całemi rodzinami z Polski (z Królestwa) i Galicyi do Prus na pracę.

Wobec tego faktu bezsilną jest cała agitacya antipolska, zdążająca do zamknięcia granic przed polskimi robotnikami, bo Izba rolnicza nawet poszła tak daleko, że przez usta naczelnego prezesa wyraziła życzenie, aby o ile możności zatrzymywać polskich robotników także przez zimę w Prusach, zatrudniając ich przy pracy lnu. Zwłaszcza wobec miejscowych robotników zalecono jak największą względność, aby zatrzymać ich na miejscu i niedopuścić do wędrówki.

Następnie przyjęto mniej więcej taką rezolucyę: „Izba rolnicza dla prowincyi poznańskiej uznaje, że brak robotnika po wsiach daje się coraz dotkliwiej we znaki i że pomoc jest niezbędnie potrzebna, inaczej rolnictwo będzie narażone na nieobliczalne straty i wielu obywateli zostanie zupełnie zrujnowanych. Robotnikom płacy podwyższyć, ani też polepszyć ich bytu nie można, z powodu niskich cen produktów rolniczych. Natomiast zaleca się następujące środki dla polepszenia stosunków robotniczych: a) powrócenie do dawania naturaliów; b) urządzenie biura bezpłatnego wskazywania pracy; c) ulepszenie warunków mieszkalnych; d) urządzanie niewinnych zabaw po wsiach, w celu przyciągnięcia robotnika i zaskarbienia sobie jego życzliwości; e) obostrzenie kontroli nad agentami, którzy zachęcają do emigracyi; f) surowe karanie w razie złamania raz zawartego kontraktu; g) w razie powodzenia tych środków — stopniowe ograniczenie immigracyi robotników z Królestwa i Galicyi.

Tak się przedstawia owa uchwała. Nietrudno spostrzedz jej połowiczność, zwłaszcza co do ostatniego punktu. Dosadnie też ona charakteryzuje obecne stosunki: z jednej strony dążenie do powstrzymania immigracyi polskiej, podyktowane względami politycznemi, — z drugiej zaś strony świadomość, że bez tych napływowych żywiołów rolnictwo jest — kolosem o glinianych nogach.

Sprawy krajowe.

(Zapomogi głodowe).

Wydział krajowy dokonał rozdziału zapomóg głodowych z kwoty 50.000 złr., przez Sejm na ten cel przeznaczonej. Z sumy tej rozdał Wydział krajowy 35.000 złr. na roboty publiczne w miejscowościach głodem zagrożonych, 10.000 złr. na doraźne zasiłki tam, gdzie roboty nie dostarczyłyby pożądanej pomocy, kwotę zaś 5000 złr. postanowił Wydział krajowy zarezerwować na nieprzewidziane wypadki. — Wszystkie zasiłki asygnowane zostają na ręce Wydziałów powiatowych. Rozdzielając zapomogi, Wydział krajowy uwzględnił wysokość zasiłków, powiatom przez namiestnictwo z funduszów państwowych już udzielonych.

I tak, z funduszu krajowego otrzymał powiat: Bóbrka 200 złr., od rządu nic; są tam tylko dwie gminy najbardziej poszkodowane. Bochnia, gdzie w całym powiecie wykazano nieurodzaj, 800 złr., od rządu dotąd nic. Bohorodczany 500 złr., zaś od rządu 1500 złr. Brody 500 złr. Brzesko 500 złr., są tam dwie trzecie części ludności, nawiedzonej klęską nieurodzaju. Brzozów 600 złr., od rządu nic. Pięćdziesiąt sześć gmin poszkodowanych. Buczacz 700 złr., tylko jedna gmina klęską dotknięta. Chrzanów 500 złr., tylko północno-wschodnia część powiatu potrzebuje rychłej pomocy. Cieszanów 500 złr., z państwowych funduszów 2000 złr. Dąbrowa, gdzie kilkanaście gmin gradem zniszczonych, 600 złr. Dobromil 1000 złr. Dolina 700 złr. Drohobycz 1000 złr., od rządu 1500 złr. Gorlice, dotknięte wylewem Ropy, 800 złr. Gródek 700 złr., Grybów 600 złr., od rządu 1000 złr. Husiatyn dla dwóch gmin, gradem dotkniętych, od rządu 200 złr., z funduszu krajowego nic. Jarosław 600 złr., a z funduszu państwowego 1000 złr. Jasło 700 złr., od rządu 1000 złr., bieda i brak siana w gminach okręgu sądu powiat. żmigrodzkiego. Jaworów 800 złr., od rządu 500 złr., nieurodzaj, bieda i brak zarobku w całym powiecie. Kałusz 500 złr., od rządu 1000 złr. Kamionka ze skarbu państwowego 1000 złr., z krajowego nic. Kolbuszowa 1000 złr., od rządu 2000 złr. — bieda w całym powiecie, 9 gmin całkowicie gradem zniszczonych. Kołomya 700 złr., robót publicznych w powiecie poddostatkiem. Kosów, zniszczony wylewem górskich potoków, 700 złr., od rządu 1500 złr., Krosno 800 złr. Lisko, jeden z najbiedniejszych i najwięcej poszkodowanych powiatów 1000 złr., od rządu 1500 złr. Łańcut 800 złr. Mielec 700 złr., robót publicznych poddostatkiem. Mościska 700 złr. Myślenice 1000 złr. Nadwórna 800 złr., od rządu 300 złr. Nisko 1000 złr., od rządu 2 0 złr., bieda wielka, budowa kolei w perspektywie dostarczy zarobku. Nowy Sącz i Nowy Targ dla kilku gmin, gradem dotkniętych, po 300 złr. Pilzno 800 złr. Przemyśl 600 złr. Przemyślany dla dwóch gmin 300 złr. Rawa 500 złr. Rohatyn od rządu 1000 złr. Ropczyce 600 złr. Rudki i Rzeszów z funduszów państwowych po 1000 złr. Sambor 800 złr., od rządu 1000 złr. Sanok 1000 złr. Śniatyn 600 złr. Stare miasto dla jednej gminy 200 złr. Stryj, należący do rzędu najbardziej poszkodowanych 600 złr., a od rządu 2000 złr. Tarnobrzeg 600 złr. Tłumacz 500 złr., a od rządu 1000 złr. Turka 800 złr. Wadowice, gdzie nieurodzaj od trzech lat, 1000 złr. i od rządu 1000 złr. Wieliczka, w tem samem położeniu, 1000 złr. i od rządu 2000 złr. — wreszcie Żydaczów 600 złr., a od rządu 1000 złr.

Przy rozdziale tych zapomóg miał Wydział krajowy także na względzie będące w toku lub zamierzone roboty publiczne w poszczególnych powiatach, a obok tego lokalne akcye ratunkowe. Niektóre bowiem powiaty, korzystając z uchwały sejmowej, którą przeznaczono 50.000 złr. na trzechletnie opłacanie procentów od pożyczek, na pomoc głodową zaciągniętych, starają się o większe pożyczki. Ponadto zamierza namiestnictwo rozdać jeszcze około 250.000 złr. Na zgłoszone więc przez powiaty potrzeby, blisko około dwóch milionów, rozdał dotąd rząd tytułem zasiłków na nędzę galicyjską 29.200 złr., a kraj 35.000 złr.

Bogolepow — minister oświaty.

Nowy kierownik ministerstwa oświaty, były rektor uniwersytetu moskiewskiego, Bogolepow, przyjmując swych nowych podwładnych miał krótką mowę, w której, wyraziwszy się z uznaniem o swym poprzedniku, powiedział w końcu:

„Uważam za rzecz zbyteczną rozwodzić się tutaj nad mym programem. W pobieżnym rzucie oka zajęcie budzić mogą tylko programy bardzo szerokie, to jest niewykonalne. Powiem tyle tylko, że uznaję, iż życie na wszystkich polach oświaty domaga się ulepszeń i reform. Jestem jednak tego zdania, że jedne i drugie trzeba wprowadzać z wielką oględnością i tylko stopniowo. Nie jestem zwolennikiem szybkiego, radykalnego burzenia i zrywania z przeszłością“.

Nowoje Wremia bardzo życzliwie wita Bogolepowa na stanowisku ministra oświaty i chwali jego przemówienie przy objęciu tego wysokiego urzędu.

„Społeczeństwo — pisze dziennik rosyjski — z pewnością życzliwie przyjmie krótkie przemówienie nowego ministra do swych podwładnych. Skromna rzeczowa treść tego przemówienia robi bardzo dobre wrażenie: w sprawie oświaty narodowej szumne frazesy są jeszcze mniej przydatne, niż w jakiejkolwiek innej dziedzinie działalności państwowej.

„Zamiast „szerokiego programu“ nowy kierownik ministerstwa oświaty dał przyrzeczenie, że, nie burząc radykalnie, stopniowo i ostrożnie wprowadzać będzie ulepszenia i reformy, z samych potrzeb życia wynikające. Każdy zrozumie, że przyrzeczenie to jest bardzo znamiennem. W ostatnich dziesiątkach tego stulecia dzieje szkół średnich i wyższych wykazują, że trzymano się wręcz przeciwnej zasady: zamiast zastosowywać system szkolny do potrzeb życia, starano się naginać życie do jednostronnego systemu szkolnego hr. Tołstoja, według planów Katkowa i Leontiewa. Za czasów Tołstoja system ten przeprowadzano z całą bezwzględnością, a za jego następców z pewną powściągliwością, ale kierowano się temi samemi zasadami. Oczywiście ani w jednym ani w drugim wypadku system nie przyniósł spodziewanych owoców i zawiódł nadzieje, jakie żywiono wówczas, kiedy dla zaszczepienia pośród młodzieży rosyjskiej klasycznego humanizmu sprowadzono pedagogów z Czech.

„Życie już dawno wypowiedziało swój sąd i o statutach gimnazyalnych i o nowej ustawie uniwersyteckiej. Stoimy obecnie wobec niezbędnej potrzeby zasadniczej reformy. Nie chodzi o „radykalne burzenie“, lecz o takie zastosowanie zapożyczonego systemu do potrzeb życia rosyjskiego, które istotnie byłoby więcej warte od szumnych „programów“.

„Znajdując w pierwszem przemówieniu nowego kierownika oświaty publicznej słowa proste i skromne, a jednak znamienne, możemy z zaufaniem oczekiwać spełnienia danego przezeń przyrzeczenia, że z życia samego zaczerpnie pobudki i materyał do niezbędnych ulepszeń i reform“.

Z powodu wypadków w Czernichowie.

Otrzymujemy pismo następujące:

Dzienniki krakowskie ogłosiły komunikat dyrekcyi szkoły rolniczej w Czernichowie, tyczący się ostatnich zajść w tym zakładzie. Komunikat ten zasługuje pod wielu względami na uwagę; dlatego też ja, jako dawny kapelan tej szkoły, czuję się w obowiązku napisać słów kilka odpowiedzi na to pismo:

Najpierw komunikat zaczyna się od dziwnych słów: „Z dobrze poinformowanej strony dowiadujemy się...“ i t. d. Jakto? Więc dyrekcya dopiero postronnie dowiaduje się o tem, co zaszło w zakładzie, jej zarządowi podległym? To rzecz dziwna! Ale pomińmy ten wstęp niezrozumiały dla nas zupełnie, a idźmy dalej. Zwracam szczególniejszą uwagę na dwa punkty komunikatu:

Komisya śledcza zawyrokowała, że uczniowie z Królestwa Polskiego i z Litwy prowadzą się najgorzej i dlatego myśli ograniczyć ich przyjmowanie do zakładu. A to pięknie! Rodzice

Z literatury ludoznawczej.

(Jan Świętek: „Lud Nadrabski“. — „Zwyczaje i pojęcia prawne ludu nadrabskiego“).

Zakres naszej literatury ludoznawczej coraz więcej się rozszerza. Jej horyzonty stają się jaśniejsze, wiele kwestyj, nie tak dawno jeszcze ciemnych przybiera wyraźniejsze kształty; powoli, ale statecznie, zbliża się czas, kiedy będziemy mogli się poszczycić wobec innych narodów, że nie ma wśród naszego ludu tajemnic, do którychby nie dotarła polska nauka, nie ma wśród niego zagadek, do których rozwiązania nie znaleziono klucza, że nie marnieją wreszcie wśród polskiego społeczeństwa wiejskiego skarby bez pożytku dla badacza doby przeddziejowej i starożytności ludowych.

Ważne te naukowe zdobycze zawdzięczać należy ludziom, którzy często wśród przeciwności losu potrafili się wznieść ponad kłopoty życia codziennego i zaznaczyć swoje istnienie przez mrówczą skrzętność w dociekaniu rzeczy ludowych, z wielką korzyścią dla dobra nauki. — Oskar Kolberg przez całe swoje, długie życie walczy z niedostatkiem, boryka się prawie z nędzą, ale nie ustaje w pracy, zbiera obok innych właściwości głównie pieśni ludowe i ich melodye, a umierając, przekazuje polskiej nauce pieśń gminną, tę „arkę przymierza“, czystą, nieskalaną, w jej prawdziwej, niezmienionej szacie. Cześć mu za to i chwała; — jego imie przetrwa we wdzięcznej pamięci, dopóki stanie tylko narodu polskiego.

Za przykładem Kolberga idzie znaczne grono pracowników na niwie ludoznawstwa polskiego, których dzieła mają niespożytą wartość. Żaden jednak z tych badaczy nie wniknął tak głęboko w tajemnice ludu, żaden nie złączył się w swych dociekaniach i pracach tak ściśle i nieoddzielnie z ludem i jego życiem, jak p. Świętek. Jego prace: „Lud Nadrabski“ (728 str. + IX in 8-vo, Kraków 1893, nakładem Akademii Umiejętności) i jego: „Zwyczaje i pojęcia prawne ludu nadrabskiego“ (razem 359 str.), które ukazały się w I i II. tomie „Materyałów antropologiczno archeologicznych i etnograficznych“, wydanych staraniem Komisyi antropologicznej Akademii Umiejętności za rok 1896 i 1897 — to obrazy, prawie żywcem wycięte z organizmu gromady ludu, którą nam opisuje

Dziwny też czar wieje z tych obrazów. „Zdaje się — pisze Jan Karłowicz w *Wiśle*, (Warszawa, tom IX zeszyt 3, str. 598) jakby sam ten lud wszystkie najgłębsze tajniki duszy swojej nam odsłaniał“.

Praca p. Świętka jest też pod każdym względem skończonym obrazem życia ludowego z jednego zakątka naszego kraju. Obszar to wprawdzie niewielki, zajmuje obydwa pobrzeża Raby od Gdowa po Bochnię, liczy do 10.000 ludności; zbadany wszakże gruntownie i wyczerpująco, już sam na sobie rozjaśnia bardzo wiele zagadnień życia całego ludu polskiego. Autor w swych nader ciekawych spisach porusza wszystkie struny życia włościan nadrabskich, śledzi każde jego tętno, każde lżejsze lub silniejsze uderzenie, a wysnute stąd spostrzeżenia umie złożyć w tak piękną, systematyczną i harmonijną całość w obrazie, że ten obraz zajmie nawet przygodnego, a więc zresztą dla ludoznawstwa obojętnego czytelnika.

„Dziecko ludu“ — jak sam o sobie powiada w przedmowie do „Ludu Nadrabskiego“ — p. Świętek potrafił utrzymać się na tem stanowisku przez cały ciąg tych prac wiekopomnych. Z tego stanowiska ani na krok nie zbacza widocznie to i z zabarwiania pięknego języka literackiego gwarą ludową, która we wszystkich prawie ustępach obu monografij p. Świętka z prawdziwem mistrzowstwem jest rozsiana.

Mimo serdecznych nici, jakie autora z opisywanym ludem łączą, widzi on przecież w nim zarówno dobre, jak i złe strony; jedne też i drugie wiernie i wyczerpująco omawia. Wszystkie przymioty i wady, wszystkie zalety i zdrożności ludu, przesuwają się przed naszemi oczyma w należytem oświetleniu; co więcej nawet, wszystkie przestępstwa i najdrobniejsze wykroczenia przeciw etyce są statystycznie zestawione w pracach p. Świętka za okres trzydziestoletni jego obserwacyj. Wobec tego jest też czytelnik w stanie wyrobić sobie jak najdokładniejszy sąd o charakterze i skłonnościach, zwyczajach i wyobrażeniach, urządzeniach i pojęciach opisywanego ludu. Lud ten przedstawia się w ogóle dobrym, rządnym, pracowitym, oszczędnym, trzeźwym, litościwym, gościnnym i towarzystkim, a pod względem umysłowym pojętnym, ciekawym, względnie dobrze rozwiniętym, o zdrowym i jasnym sądzie. Większe przestępstwa, jakie się wśród niego zdarzają, należą do patologicznych objawów; natomiast dość powszechne jest surowe obchodzenie się rodziców z dziećmi, a słowne obelgi są prawie na porządku dziennym.

Prac p. Świętka ani streszczać, ani analizować tu niepodobna. Tysiące ważnych szczegółów, które są w nich pomieszczone, nie dadzą się ani skrócić ani, choćby w cząstce, pominąć. Zdanie, jakie wypowiedział o pracach p. Świętka p. Karłowicz w *Wiśle*, uważamy za zupełnie usprawiedliwione i naturalne. Zdanie to brzmi: „Dzieło p. Świętka trzeba uważnie przestudyować i przetrawić, notaty sobie z niego poczynić i mieć pod ręką, bo bez niego trudno będzie o czemśkolwiek z ludoznawstwa rozprawiać“.

Poprzestajemy zatem na spisie rozdziałów. W „Ludzie Nadrabskim“ jest ich 13: Rolnictwo i przemysł; dom; lud (strój, pościel, pożywienie i napoje, charakterystyka); uroczystości i zwyczaje; obrzędy; pieśni (około 1000); gadki (podania, legendy, baśnie i anegdoty); wierzenia (od str. 452 do 595 — dział nadzwyczaj ciekawy, opracowany bardzo gruntownie i wyczerpująco — nie ma sobie równego w całej polskiej literaturze etnologicznej); lecznictwo (od str. 596 do 641 — również gruntownie opracowany dział, omawiający głównie mistyczne środki lecznicze ludu, właściwy jego dorobek); zabawy i gry; zagadki i łamigłówki; przysłowia (przeszło 800); słownik (koło 1500 wyrazów nieznanych). „Zwyczaje i pojęcia prawne ludu nadrabskiego“ przedstawiają nam lud w jego różnorodnych stosunkach i okolicznościach prawnych. Jestto pierwsze dzieło w literaturze polskiej w tym rodzaju; powinno też być wzorem dla badaczy prawa zwyczajowego ludu. W I. rozdziale tej monografii daje nam autor obraz rodziny, w II. społeczeństwa, w III. kreśli przestępstwa pod względem jakościowym i ilościowym, a w IV. opisuje proces. We wszystkich tych opisach znajdujemy bardzo wiele rysów prastarych, przechowywanych przez lud tak w zwyczajach, jak i pojęciach. Są tu np. ślady endogamii (str. 312 I. Mat.: „Małżeństwa w regule kojarzą się we wsi rodzinnej. Jeżeli ktoś bierze sobie żonę z obcej wsi — z granicy — mają mu to „wsiowi“, a szczególniej kobiety za złe“...), ślady kupowania niewiast („najbliższy drużba żąda od starościn za panią młodą okupu sześciu lub więcej flaszek wódki — str. 150 „Lud Nadrabski“. Pani młoda po czepinach w tańcu z panem młodym udaje kulawą, a wskutek tego on, nie chcąc jej przyjąć, oddaje ją niby starościnom, bo „takiego zdechláka ani na ocy juz więcy widzieć nie chce“ — str. 160 „L. N.“) i t. p.

Wogóle oba dzieła p. Świętka uzupełniają się wzajemnie. Czego braknie w „Ludzie Nadrabskim“, to dopełnia autor wyczerpującemi i harmonijnie zaokrąglonemi studyami w „Zwyczajach i pojęciach prawnych“ tak, że ostatecznie w całości nie znajdujemy ani jednej luki, ani jednego odcienia w różnych stronach życia ludowego, na któreby p. Świętek nie zwrócił baczniejszej uwagi i należycie nie scharakteryzował.

W szczególności atoli maluje nam autor w „Ludzie Nadrabskim“ włościan pod względem intelektualnym, estetycznym, etyczno-religijnym i w części gospodarczym; w „Zwyczajach i pojęciach prawnych“ zaś pod względem obyczajowym, umysłowym, społecznym, praktycznym, ekonomiczno-majątkowym, ekonomiczno-prawnym i prawno-sądowym.

J. K.

z tamtych krajów przysyłają synów swoich, aby ci tutaj kształcili się w duchu katolickim i polskim, a dyrekcya zakładu krajowego, polskiego, będzie im w tem przeszkadzała! Nie przeczę, że młodzież, pochodząca z krajów polskich, podległych berłu rosyjskiemu, jest ducha niespokojnego, skłonna do robienia awantur. Pochodzi to stąd, że przybywszy z pod żelaznego, despotycznego panowania, ma błędne wyobrażenie o wolności, a chcąc jej użyć, nadużywa jej czasem. Kiedy byłem kapelanem w szkole czernichowskiej, robiłem im ten wyrzut, a oni dziwili się, jak mogę ja, pochodzący także z Królestwa, ich ten sposób strofować. Wytłómaczyłem im to jednak, a oni dali się przekonać, potem dali się prowadzić, i niektórzy z nich stali się ozdobą szkoły pod względem obyczajów i pilności.

Czyż tylko Królewiacy i Litwini podnoszą bunty? W roku 1884 uczeń D. zelżył na podworcu zakładowym jednego z najzacniejszych profesorów, a przecie ten D. był Galicyaninem. W roku 1888, w grudniu, na czele pamiętnego buntu, dla uśmierzenia którego sprowadzono oddział żandarmów, stał Galicyanin, uczeń T. — Mógłbym przytoczyć wiele innych, podobnych przykładów, dowodzących, że nietylko Królewiacy i Litwini umieją się buntować. Wszakże i uczeń T, który znieważył czynnie obecnego dyrektora, jest synem dzierżawcy z pod Tarnowa, a jego wspólnik, korepetytor dzieci dyrektora, jest także Galicyaninem. Podobna więc enuncyacya komunikatu jest po prostu wynikiem zaściankowego prowincyonalizmu, który, chcąc siebie uniewinnić, zwala niezręcznie winę na drugich, siejąc w ten sposób różnicę i niezgodę między synami jednej matki.

A czy szanowna dyrekcya zastanowiła się nad tem, że podobne ogłoszenie jest po prostu denuncyacyą (nie wiem, czy szlachetną?)*) Boć przecie rząd rosyjski zabrania wysyłać dzieci do szkół tutejszych dla kształcenia ich; a jeżeli patrzy na to przez szpary, czyż potrzeba mu o tem przypominać?

Drugi punkt, który nas w komunikacie uderzył, jest podwójne, z naciskiem wyrażone oświadczenie, że wśród młodzieży czernichowskiej panuje „zdziczenie". Zdziczenie!

Straszny to wyraz. Odpowiedzmy nań. Szkoła czernichowska, jako internat, a więc przeznaczona nie tylko do kształcenia dobrych rolników, ale i wychowywania dobrych chrześcijan i uczciwych obywateli kraju, ma w tym celu dyrektora, kapelana i prefekta. Ci trzej mają szczególne zadanie czuwać nad moralnością i wychowaniem powierzonej zakładowi młodzieży, bo też mieszkają z nimi w jednym gmachu i mają ich ciągle na oku. Oprócz tego ośmiu profesorów bądź na lekcyach, bądź w ciągłej z uczniami styczności mogą na nich wpływ zbawienny wywierać. Pomimo tylu przewodników w zakładzie panuje zdziczenie! Ależ skąd się ono wzięło? Może ci młodzieńcy przybyli już do zakładu zdziczali? Jakto? Wyście, moi panowie, o tem dotąd nie wiedzieli? Niektórzy z nich przebyli w zakładzie półtrzecia roku, inni półtora, a najmłodsi pół roku, a wy dopiero teraz dowiadujecie się, że macie szkołę z „dzików" złożoną? Ależ powinniście byli wiedzieć o tem oddawna; starać się ich przyswoić, a tych, którzyby się przyswoić nie dali, dawno wypędzić, aby kilka parszywych owiec nie zarażało całego stada, a nie czekać, aż przyjdzie całe stado na cztery wiatry rozpędzać! — Może ci wychowańcy wasi zdziczeli dopiero w zakładzie, pod okiem tylu argusów? Ha! W takim razie ślepy nawet pozna, czyja w tem wina. W każdym razie przytoczeniem tego zdziczenia, dyrekcya dała sobie bardzo niekorzystne świadectwo.

Niech nikt nie sądzi, że ja tutaj staję w obronie niegodnego postępowania młodzieży. Uczeń T. dopuścił się zbrodniczego zamachu na osobie dyrektora, zamachu, który dotąd się jeszcze w szkole czernichowskiej nie praktykował, powinien więc być surowo ukarany, stosownie do swojego wieku nie przechodzącego podobno lat siedmnastu. Powinien być także ukarany jego wspólnik, którego dyrektor trzymał jako korepetytora swoich dzieci, nie badając jego charakteru i nie śledząc jego podejrzanych stosunków z uczniami zakładu. Powinni być wreszcie ukarani wszyscy, którzy zawinili w wywołaniu ostatnich smutnych zajść w zakładzie, ale... wszyscy!

Ks. Tadeusz Chromecki,
były kapelan szkoły rolniczej w Czernichowie.

Dyrekcya krajowej szkoły rolniczej w Czernichowie przesyła nam pismo następujące:

Szanowna Redakcyo! Na mocy § 19 ustawy prasowej proszę niniejszem o „sprostowanie wiadomości, podanej w numerze 54 *Nowej Reformy*, jakoby przytoczony tamże komunikat o zajściach w krajowej szkole rolniczej w Czernichowie pochodził z dyrekcyi tejże szkoły. Z poważaniem: *Bastgen*, dyr.

„Sprostowanie" to niemniejszą jest niespodzianką, jak komunikat, który mieliśmy prawo uważać za pochodzący od dyrekcyi szkoły czernichowskiej. Wyjaśnić więc winniśmy, że komunikat ten był wprawdzie hektografowany i nie był zaopatrzony żadnym podpisem, lecz przysłano nam go w kopercie z drukowanym napisem: „Dyrekcya kraj. Szkoły rolniczej w Czernichowie". Ponieważ nadto list był „polecony" i pochodził z poczty w Czernichowie, więc chyba mieliśmy wszelkie prawo sądzić, że nadała ten list dyrekcya tamtejszej szkoły. Tak też oceniły charakter listu wszystkie dzienniki krajowe, do których komunikat posłano.

Jeżeli więc przysłane nam dzisiaj i powyżej zamieszczone „sprostowanie" ma być zrozumiałem dla ludzi, nie mających czasu na rozwiązywanie łamigłówek, to niechże Szanowna Dyrekcya nie istniejącej właściwie dzisiaj szkoły czernichowskiej ogłosi światu, kto wysłał z poczty czernichowskiej owe komunikaty w firmowych kopertach dyrekcyi? Przecież c. k. poczta w Czernichowie z łatwością da w tym względzie wyjaśnienie, jeżeli ich wogóle dyrekcya szkoły czernichowskiej potrzebować będzie.

*) Przypuszczamy, że autor komunikatu nie zastanowił się nad doniosłością tego zwrotu. A przecież mamy prawo wymagać od ludzi, kierujących zakładem naukowym, nietylko dobrej woli, lecz ta ktu i rozsądku. *Przyp. red.*

Przegląd polityczny.

Kraków, 9 marca.

Głosy dzienników niemieckich o nowym gabinecie brzmią dla hr. Thuna nie bardzo przychylnie. Nieprzejednani upierają się oczywiście przy dalszej obstrukcyi, umiarkowańsi cokolwiek uderzają na większą własność niemiecką za to, że pozwoliła Baernreitherowi przyjąć tekę ministeryalną i mają ze swego punktu widzenia o tyle racyę, że w ten sposób jedność niemiecką można uważać za rozbitą, zwłaszcza, że i klerykalne stronnictwo przystąpiło także do tej nowej koalicyi.

Wszystkie stronnictwa jednak zachowują się z wielką rezerwą, nikt właściwie nie wypowiada wojny hr. Thunowi i nikt nie zawiera z nim przymierza. Wyczekujące to stanowisko jest do pewnego stopnia zrozumiałem w obecnych stosunkach i nie sądzimy wcale, aby jutrzejsze posiedzenie klubu wykonawczego prawicy wyjaśniło pod tym względem położenie.

O nowym składzie prezydyum Izby rozmaite obiegają pogłoski. Prezydentem ma zostać p. Biliński, pierwszym wiceprezydentem hr. Attems, drugim Fuchs.

O położeniu wewnętrznem pisze *Wiener Allg. Ztg.* pod datą wczorajszą:

Jutro odbędzie się wspólne posiedzenie zarządów niemieckiego stronnictwa wolnomyślnego i niemieckiej partyi ludowej. Celem tego posiedzenia jest przeprowadzenie dyskusyi nad sytuacyą, wytworzoną przez wydanie rozporządzeń językowych Gautscha i mianowanie gabinetu hr Thuna. Według informacyj, pochodzących z kół wolnomyślnych, na zebraniu tem nie zapadną jednakże żadne stanowcze i obowiązujące uchwały. Z tegosamego źródła pochodzi wiadomość, że niemieckie stronnictwo wolnomyślne wprawdzie co do rozporządzeń językowych pozostanie w opozycyi, jednakże z zajęciem ostatecznego stanowiska czekać będzie do czasu poznania dalszych kroków i zarządzeń hr. Thuna. Stronnictwo wolnomyślne ze swej strony nie będzie czynić żadnych przeszkód prawidłowemu funkcyonowaniu pierwszych posiedzeń Izby poselskiej. Nie będą zatem odbywać się one pod hasłem obstrukcyi. Takie samo stanowisko zajmie prawdopodobnie niemiecka partya ludowa.

Według informacyj *Wiener Allg. Ztg.* jednem z pierwszych przedłożeń rządu w Izbie będzie projekt ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych. Projekt ten został już przez ministerstwo sprawiedliwości w zupełności opracowany i różni się znacznie od poprzedniego projektu, przedłożonego na ubiegłej sesyi. Poczyniono w nim ważne, zasadnicze zmiany, odpowiadające życzeniom interesowanych stron.

Wczoraj po południu odbyło się pierwsze posiedzenie rady gabinetu, celem zapoznania się nowych członków rządu.

Z saboru pruskiego.

Wspominaliśmy już w jednym z poprzednich numerów o wystąpieniu prezesa Koła polskiego Mottego, który w toku obrad Sejmu pruskiego nad budżetem ministerstwa oświaty żalił się na szykany, na jakie społeczeństwo polskie narażone jest w dziedzinie szkolnej, w szczególności zaś na prześladowanie osób, zajmujących się udzielaniem prywatnej nauki języka polskiego.

W tej samej sprawie zabrał głos ks. dr. Jażdżewski i wymownie wykazał niedostateczność rozporządzenia z 1894 r. w sprawie nauki języka polskiego w szkołach ludowych. Dzieci, przychodzące do proboszczów na naukę sakramentów świętych, nie znają pierwszych zasad języka, skutkiem czego nauka ta nie może wydać pożądanych rezultatów. Jak wobec tego można bronić prywatnym osobom uczenia dzieci języka ojczystego! Jeżeli rząd osoby te nadal będzie prześladował, to sam do tego się przyczyni, że powstaną tajne szkółki. Niechaj więc rząd postara się o to, aby wszystkie dzieci w szkołach elementarnych dostatecznie mogły się nauczyć języka ojczystego, a wtedy nie będzie potrzebował użalać się na prywatną naukę języka polskiego.

Dyrektor ministeryalny dr. Kuegler odpowiedział na to, że obecny system szkolny zupełnie jest prawidłowy i nie sprawia żadnych trudności przy nauce religii. „Jeżeli zaś poseł Jażdżewski grozi tajnemi szkołami, to — powiada dr. Kuegler — rząd będzie miał dosyć energii, aby takie zakusy zwalczyć i unicestwić".

Na ostatniem posiedzeniu komisyi budżetowej Sejmu pruskiego poseł ks. Jażdżewski wystąpił z wnioskiem o skreślenie pozycyi 400.000 marek, jako funduszu dyspozycyjnego naczelnych prezesów W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich na cele wzmocnienia i utwierdzenia niemczyzny. Minister finansów Miquel zaprotestował przeciw wnioskowi, usiłując wykazać, że fundusz ten nie jest wymierzony przeciwko Polakom, tylko ma na celu przyczynienie się do większego zespolenia i wzmocnienia niemczyzny przez zakładanie ochronek i innych instytucyj dobroczynnych. Komisya po tem oświadczeniu ministra odrzuciła wniosek posła Jażdżewskiego.

Wybór uzupełniający do Sejmu pruskiego w okręgu starogardzko-kościerskim naznaczony został na dzień 31 marca w Starogardzie; prawybory zaś odbędą się 24 marca, chodzi bowiem o ponowny wybór tych siedmiu wyborców, których wybór komisya uznała za nieważny.

Grandmaison i Trarieux.

Kapitan Bégouen znalazł naśladowcę w osobie byłego oficera kawaleryi, a obecnie deputowanego Grandmaison'a. Grandmaison, podobnie jak Bégouen, wystosował ubliżający list do senatora Trarieux. W liście tym potępia zachowanie się senatora w sprawie Zoli, a zarazem nadmienia, że senator Trarieux, zamiast alarmować cały senat, powinien był wyzwać Bégouena i sam załatwić swoją sprawę w drodze satysfakcyi honorowej.

List Grandmaisona nie doszedł do rąk senatora Trarieux, ponieważ jeden z senatorów odradził autorowi listu tego niewłaściwego kroku; Grandmaison usłuchał rady, ale nie mógł powstrzymać się od zakomunikowania treści tego listu dziennikarzom, i tym sposobem treść ta doszła do publicznej wiadomości. Wobec tego senator Trarieux opublikował w dziennikach oświadczenie, w którem odmawia Grandmaison'owi prawa przybierania roli sędziego w jego sprawie, a zarazem tłómaczy, że nie potrzebował wyzywać na pojedynek oficera sztabu, ponieważ obelgi jego osobiste go nie obchodzą i nie mogą pokrzywdzić go na honorze, chodzi mu tylko o poskromienie obrazy, wyrządzonej senatorowi i o zwrócenie uwagi na usposobienie umysłów, którego smutnym objawem było niewłaściwe zachowanie się oficera sztabowego i jego przełożonych.

Garaszanin.

Zmarły w sobotę poseł serbski w Paryżu Milutin Garaszanin liczył lat pięćdziesiąt pięć a był synem Eliasza Garaszanina, najwybitniejszego męża stanu nowożytnej Serbii. Ukończywszy studya w belgradzkiej szkole głównej, uzupełnił je następnie w Paryżu i Metzu, gdzie skończył szkołę artyleryi. W r. 1876 walczył przeciw Turcyi, jako kapitan artyleryi, a w r. 1879 wystąpił na arenę polityczną, jako jeden z przywódców świeżo wówczas utworzonej partyi postępowej. W rok później, po ustąpieniu Risticza, objął tekę spraw wewnętrznych w gabinecie Piroczanacza, a od r. 1883 do 1886 był ministrem spraw zagranicznych w nowym gabinecie postępowców, utworzonym pod jego przewodnictwem. Od tego czasu poświęcił się on wyłącznie służbie dyplomatycznej, tylko przez czas krótki będąc prezydentem skupczyny.

Garaszanin był zarówno wybitnym publicystą, jak politykiem i doskonałym mówcą. W ciągu całego życia politycznego zachował on przyjaźń dla Austro-Węgier i dlatego niecierpiany był przez Risticza i rusofilów serbskich. W uznaniu jego prac publicystycznych, Akademia nauk w Belgradzie wybrała go swym członkiem.

KRONIKA.

Kraków, 9 marca.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro w czwartek o godz. 5 po południu. Na porządku obrad liczny szereg spraw administracyjnych.

Odczyt. W Czytelni dla kobiet w Krakowie w piątek 11 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się odczyt p. Józefa Kotarbińskiego o ś. p. A. Asnyku. Wstęp dla nieczłonków 50 i 75 ct.

Wieczorne wykłady popularne Towarzystwa „Szkoły ludowej". Ponieważ dr Feliks Koneczny, wykładający porozbiorową historyę Polski, nie zmieścił w 6 godzinach materyału jaki sobie zakreślił, przeto oprócz wykładu czwartkowego będzie dodany jeszcze jeden w niedzielę dnia 13 marca o godz. 3 po południu. Dziś wykład prof. Petelenza o kamieniach szlachetnych, a więc: dyamentach, szmaragdach, ametystach, rubinach i t. d. Jutro wykład p. Konecznego: Od r. 1848 do 1863. Germanizacya w Austryi do r. 1867. — W piątek ostatni wykład prof. Petelenza o kamieniach budowlanych. Wreszcie w sobotę dnia 12 b. m. wykład prof. Bujwida o chorobach zakaźnych (gruźlica, zapalenie płuc, dyfterya, dżuma, cholera i t. d.), o ich przyczynach i zapobieganiu.

Towarzystwo tanich mieszkań dla robotników katolików w Krakowie. Pod tym tytułem wydał broszurkę dr. H. Jordan, która w zajmujący sposób przedstawia dotychczasową działalność Towarzystwa, objaśnia o jego najbliższych zamiarach, wyjaśnia statut i znaczenie Towarzystwa pod względem ekonomicznym, społecznym i zdrowotnym. Zachęcamy każdego, którego sprawy społeczne zajmują, do odczytania tej broszurki, napisanej gorąco a odnoszącej się do jednej z najważniejszych spraw społecznych. Dokładne omówienie treści tej broszury umieścimy w najbliższym czasie.

Komitety parafialne. W dalszym ciągu wyborów do komitetów parafialnych w Krakowie wybrani zostali: w parafii św. Floryana pp. Stanisław Rożnowski, Wincenty Guzikowski i Antoni Śliwiński, zaś w parafii św. Norberta pp. dr. Jan Harajewicz, Aleksander Zborowski i dr. Roman Ławrowski.

W sprawie obchodów Mickiewiczowskich. Konsystorz biskupi w Tarnowie wydał następującą kurendę:

Komisya odczytowa, jako sekcya ogólnego komitetu, który się zawiązał we Lwowie ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin księcia naszych poetów, Adama Mickiewicza, zwróciła się do konsystorza biskupiego z prośbą, aby WW. duchowieństwo współudziałem swoim przyczyniło się do uświetnienia tej rocznicy.

Z uwagi, że każdy żyjący naród czcią otacza mężów, którzy swoim talentem, ofiarą, pracą i cierpieniem przyczynili się do jego chwały; że mianowicie czci tych, którzy duchową skarbnicę jego pomnożyli i wśród innych narodów podnieśli wysoko przeznaczenie od Pana Boga narodowi naszemu, w dziejach Kościoła zlecone, przychylamy się do powyższej prośby komitetu Mickiewiczowskiego.

Gdzie tedy kapłan do współudziału zaproszonym będzie, niech odprawi mszę św. dziękczynną. Po tem nabożeństwie niech się uda do sali, przez miejscowy komitet wyznaczonej na zgromadzenie i tam niech przemówi do zebranych na tekst: „*Laudemus viros gloriosos et parentes nostros in generatione sua*": Eccl. Cap. XLIV. Niech przedstawi powody tej uroczystości stuletniej, a mianowicie: 1) Genialną potęgę wieszcza naszego, uznaną przez cywilizowane narody, których uczeni dzieła jego tłómaczyli, a dla którego uczczenia stanie w Warszawie pomnik, jako znak hołdu należnego dla naszego poety. 2) Niech wskaże gorącą miłość Ojczyzny, którą tchną jego dzieła. 3) Niech wskaże przedziwne cnoty jego w rodzinnem życiu, które niedawno córka poety w ślicznem okazała świetle. 4) Niech podniesie wielką wiarę jego w potęgę stolicy Apostolskiej i 5) niczem niezachwianą mimo chwilowych zboczeń) wiarę katolicką, w której jak jutrzenka świeci cześć ku Najświętszej Pannie, a której opiece zawdzięczał, iż zakończył ten żywot pobożnie.

Raut artystyczny, który odbędzie się w niedzielę dnia 20 b. m. zapowiada się świetnie pod względem artystycznym. Współudział w raucie przyjęli uprzejmie p. dyr. Wiktor Barabasz, p. kap M. Heyda wraz z orkiestrą 56 p p., tudzież artyści dramatyczni panna Tekla Trapszówna i p Kamiński.

Bilety na wieczorek gimnastyczny, w niedzielę przyszłą odbyć się mający w „Sokole", są już do nabycia w handlu p. Rudnickiego przy linii A B, zaś w dzień wieczorku wcześniej sprzedawane będą w kancelaryi „Sokoła".

W koncercie „Chóru akademickiego", który się odbędzie dnia 14 b. m. na dochód budowy Domu akademickiego, prócz p. Józefa Szymańskiego, barytonisty, przyjęli łaskawie współudział p. Tekla Trapszówna, artystka teatru miejskiego, tudzież p. M. Wolfsthal, skrzypek, profesor konserwatoryum we Lwowie, znany publiczności krakowskiej z czasów pobytu opery lwowskiej w naszem mieście. Bilety nabywać można w księgarni S. A Krzyżanowskiego.

Zarząd gimnazyum żeńskiego w Krakowie poczuwa się do obowiązku zaprotestowania przeciwko kłamliwej, tendencyjnie i rozmyślnie przez pewne pismo miejscowe podanej wiadomości, jakoby panna Kamerling, Polka-izraelitka, która złożyła w Wiedniu egzamin na nauczycielkę gimnazyalną, objąć miała posadę nauczycielki w krakowskiem gimnazyum żeńskiem.

Odlanie posągu Mickiewicza. Z Rzymu donoszą 2 b. m.: W dniu dzisiejszym w odlewarni A. Nellego, o godzinie 10 rano, na Zatybrzu, zgromadziła się część tutejszej kolonii polskiej wskutek zaproszenia rzeźbiarza T. Rygiera, aby być obecną przy odlaniu posągu Adama Mickiewicza. Jest w zwyczaju, iż rzeźbiarz w podobnych razach zaprasza na ten akt kółko znajomych, czasem nawet chwila ta przybiera pozór uroczystości. Kiedy np. u Nellego odlewano posąg Wiktora Emanuela na koniu, który dziś stoi na Riva del Schiavoni w Wenecyi, dzieło Ferrarego, król Humbert i królowa Małgorzata byli obecni w chwili, kiedy rozpalony kruszec spływał do formy dlań przygotowanej. Na tę chwilę uroczystą zaproszoną została pomiędzy innemi z Krakowa p. Żeleńska z córką, przebywająca obecnie w Rzymie. Byłoby może zbyt długiem, a nawet trudnem, wytłómaczyć wszystkim przygotowania, jakim podlega forma posągu, zanim nastąpi odlanie. Na gipsowy model nakładają wosk, następnie oblepiają gliną, zmięszaną z tłuczoną cegłą. Wszystko to odbywa się pod okiem rzeźbiarza. Siatka rurek otacza posąg, tj. jego formę, która wpuszczoną jest w cembrynę z cegły i ziemi. Od pieca, w którym topi się kruszec, prowadzi koryto do formy. Skoro masa metalowa się rozpuści, wpuszczają ją do formy. Cały ten akt nie trwa dłużej nad dziesięć minut. Jak zapewniał T. Rygier, odlanie odbyło się prawidłowo, bez trudności, częstokroć bowiem zdarza się, iż kruszec, osobliwie w końcu operacyi, burzy się, wyskakuje, co jest nieomylnym znakiem, że odlew był nieprawidłowy. Kiedy odlew ostygnie, za jakie pięć dni, robotnicy zaczną wydobywać posąg z obwicia ziemi, poczem rzeźbiarz go retuszuje. Figura Adama Mickiewicza ważyć będzie około stu cetnarów i przed 15 kwietnia będzie mogła być wysłaną do Krakowa. Jedna z grup podstawy pomnika odlaną będzie w tych dniach.

Z teatru. Ostatnia nowość teatru krakowskiego p. t. „Tamten", sztuka osnuta na tle stosunków warszawskich bieżącej doby, cieszy się ogromnem powodzeniem. Na drugiem i trzeciem przedstawieniu, w niedzielę i wtorek, teatr był zapełniony. Słuchacze z naprężeniem i widocznem wzruszeniem śledzili za tokiem sztuki. Brutalne sceny, wywołane przez pijanych oficerów moskiewskich, rewizye, aresztowania, posłuchanie u generała, przesłuchiwania uwięzionych, spotkanie się matki z uwięzionym synem, a wreszcie scena pożegnania skazanej na Sybir, nie chybią chyba nigdy wrażenia. Salwy oklasków były nagrodą nieznanego autora i artystów, grających po mistrzowsku. Po akcie trzecim i czwartym wykonawcom sztuki wręczono wczoraj kilkanaście wieńców i bukietów.

Zmarli. W Warszawie zmarł znany w szerokich kołach towarzyskich chirurg i ortopedysta ś. p. Roman Jasiński, licząc zaledwie 44 lata. Był on do ostatniej chwili jednym z głównych lekarzy szpitalika dziecięcego przy ulicy Aleksandryi i wyrobił sobie rozległą praktykę, niosąc ulgę i ratując życie tysiącom małych pacyentów.

W Algierze zmarł bawiący tam na kuracyi Michał Wierzbicki, lekarz z Bukaresztu. Zmarły znany był jako przyrodnik z fachowych prac, pomieszczonych w *Ateneum*, *Wszechświecie* i w *Przeglądzie Lekarskim*.

Wojciech Kula, zmarł w Krakowie przeżywszy lat 77.

W Warszawie zmarł młody, najpiękniejsze nadzieje budzący lekarz dr. Feliks Topolski, dyrektor zakładu hydropatycznego „Goplana" w Ojcowie" i administrator dóbr tamtejszych. Ś p. dr. Topolski urodził się w r. 1860 w Lublinie

Dopiero teraz donosi *Kraj* o zaszłym jeszcze w sierpniu r. z. zgonie Artura Stanisławskiego w Syberyi. Urodzony w r. 1845 w Królestwie, z matki Francuski, ś. p. S. po roku 1863 znalazł się za granicą i w Paryżu ukończył kurs nauk w instytucie Ponts et Chaussés. Po otrzymaniu amnestyi wrócił do Rosyi, poświęcając się wyłącznie zawodowi górniczemu. Około r. 1870 widzimy go na Uralu w kopalniach złota, stamtąd przenosi się na Ałtaj, słażąc i uczestnicząc w rozmaitych przedsiębiorstwach, przeważnie w kopalniach złota. Jeszcze przed r. 1863 był współpracownikiem „Encyklopedyi polskiej", ostatniemi zaś laty pisywał w *Syb. Wiestn.*, paryskiem *Figaro*, a także w pismach polskich.

Nieszczęśliwy wypadek. W kanale przy bastyonie nr. 3 utopił się mężczyzna nieznanego nazwiska, z Krowodrzy. Zwłoki wydobyła straż ogniowa i odstawiła do zakładu medycyny sądowej.

Dyrekcya kolei państwowych donosi, że wskutek zawiei śnieżnych został ruch wszystkich pociągów na kolei lokalnej Borki Wielkie—Grzymałów dnia [illegible] marca zastanowiony.

Ministerstwo Franciszka Thuna jest dwudziestem z rzędu za panowania cesarza Franciszka Józefa I. Oto ich poczet: 1) Ministerstwo Kolowrata od 5 kwietnia do 18 lipca 1848; 2) Doblhoffa do 11 października 1848; 3) Schwarzenberga do 11 kwietnia 1852; 4) Buola do 21 sierpnia 1859; 5) Rechberga do 4 lutego 1861; 6) [illegible] księcia Rainera do 26 czerwca 1865; 7) Belcrediego do 7 lutego 1867; 8) Beusta do 27 czerwca 1867; 9) Auersperga do 24 sierpnia 1868; 10) Potockiego do lutego 1871; 11) Hohenwarta do 30 października 1871; 12) Holzgethana do 25 listopada 1871; 13) Auersperga (ponownie) do 15 lutego 1879; 14) Stremayra do 12 sierpnia 1879; 15) Taaffego do 11 listopada 1893; 16) Windischgrätza do 19 czerwca 1895; 17) Kielmansegga do 29 września 1895; 18) Badeniego do 28 listopada 1897; 19) Gautscha do 5 marca 1898. Najkrócej trwałe ministerstwa były: Doblhoffa 2 miesiące i 13 dni, oraz Gautscha 3 miesiące i 5 dni.

Ruch emigracyjny w r. 1897. W roku 1897 wyemigrowało z Galicyi, Bukowiny i Węgier przez Oświęcim i Szczakowę, ogółem 3758 osób do Ameryki, ze Szczakowy zwrócono w tym czasie 60, a z Oświęcimia 122 emigrantów. Powróciło zaś z Ameryki przez wspomniane punkty graniczne 3963 osób.

Z Sanoka donoszą: Przedstawiciele powiatu sanockiego, miasta Sanoka, urzędów i wszelkich instytucyj miejscowych postanowili w celu uczczenia 50 letnich rządów cesarza założyć bursę dla niezamożnej młodzieży gimnazyum sanockiego, pod nazwą: Bursa jubileuszowa Franciszka Józefa I Do gimnazyum tutejszego uczęszcza 530 uczniów, przeważnie z powiatów sanockiego, liskiego i brzozowskiego; to też w pierwszym rzędzie do obywateli tych trzech powiatów, jak niemniej do wszystkich zacnych obywateli kraju naszego zwracają się imieniem komitetu pp. Wł. Truskolaski, marszałek powiatowy, Ferdynand Pawlikowski, starosta, ks. dr. Jan Trznadel i ks. Emil Konstantynowicz z prośbą, ażeby szczodremi datkami przyczynili się do urzeczywistnienia tak humanitarnego i patryotecznego dzieła. — Wszelkie datki należy wysyłać na ręce skarbnika p. Antoniego Kwiatkowskiego, profesora gimnazyum w Sanoku.

Brody, 8 marca. (Koresp. *N. Reformy*). W tych dniach opuszcza nasze miasto komisarz starostwa p. Spirydyon Telichowski, przenosząc się do Lwowa, gdzie piastować będzie urząd sekretarza w namiestnictwie. Odjeżdżający cieszył się wśród nas ogólnem poważaniem. Komu mógł, pomagał radą i czynem, w biurze jego było formalne „biuro wywiadowcze", do którego spieszyli ludzie potrzebujący rady w rozmaitych sprawach. Starosta hr. Russocki żegnał go obiadem.

W Radzie gminnej u nas jest większość radnych wyznania mojżeszowego; gdy przychodzi sprawa czysto chrześcijańska, nie można jej załatwiać dla braku członków; to też magistrat ogłasza wybory radnych chrześcijańskich dla uzupełnienia kompletu.

Zajście na granicy. Z Sandomierza donoszą: Straż pograniczna na posterunku około wsi Gogolin otrzymała wiadomość, że wieczorem będą przemycane towary z Galicyi. Na całej linii rozstawiono żołnierzy. O godz 7 wieczorem przybiła łódź do brzegu w miejscu, gdzie czatowało trzech żołnierzy. Jeden z żołnierzy rzuciwszy karabin, skoczył do łodzi, lecz znajdujący się w niej dwaj przemytnicy w tej chwili odepchnęli łódź od brzegu, a jeden z nich uderzył żołnierza wiosłem w głowę i rękę. Żołnierz omdlał, ale pozostali na brzegu żołnierze dali ognia i ranili jednego z przemytników. Żołnierz, w łódce odzyskawszy przytomność, przewrócił drugiego przemytnika i przypłynął z łodzią do brzegu. W łodzi były materye jedwabne, wartości 625 rubli. Przemytnik ma przestrzeloną rękę i nogę żołnierz zaś rany zadane wiosłem w rękę i głowę. Obu przemytników wraz z towarem odesłano na komorę.

Olbrzymi proces. Z Warszawy donoszą: W drugim departamencie Izby sądowej warszawskiej rozpoczęły się rozprawy przeciw gronu urzędników z powiatu opoczyńskiego, oskarżonych o nadużycia w czasie epidemii cholery w roku 1894. Na ławie oskarżonych zasiedli: 1) b. naczelnik powiatu opoczyńskiego, radca dworu Jerzy Herman; 2) b. lekarz tego powiatu, Feliks Bijejko; 3) b. burmistrz m. Opoczna, Jan Sojda; 4) b. urzędnik magistratu m. Opoczna, Stefan Borowski; 5) b. pisarz gminy Klwów, Tadeusz Assendi; 6) b. wójt gminy Studzienna, Leon Chołociński; 7) b. pisarz tejże gminy, Stefan Woroniecki; 8) członek dozoru bóżniczego w Opocznie, Zygmunt Neufeld; 9) b. wójt gminy Klwów, Adam Nowak. Komitet wyrokujący stanowią sędziowie: Meyer przewodniczący, Koronowski, Koch i Firsow; oskarżają: towarzysz prokuratora Izby p Kilsztet i towarzysz prokuratora sądu okręgowego p. Popowski. Obowiązki tłómaczów pełnią kandydaci do posad sądowych pp. Stanisław Wolicki i Stanisław Nowodworski. Urząd prokuratorski zawezwał 352 świadków, nadto na prośbę oskarżonego Hermana dodatkowo 53. Ze względu na znaczną liczbę oskarżonych, oraz na olbrzymią liczbę świadków, proces opoczyński trwać będzie kilka tygodni.

Polacy w Charkowie. Dnia 16 lutego w lokalu klubu handlowego odbył się doroczny bal polski na rzecz miejscowego rzymsko-katolickiego Towarzystwa dobroczynności. Zabawa poprzedzoną została wspaniałem widowiskiem, poświęconem pamięci Adama Mickiewicza. Wystawiono cztery żywe obrazy, osnute na tle tematów z utworów Mickiewiczowskich, mianowicie: z ballady „Świtezianka", z „Pana Tadeusza": „Zosia karmiąca drób" i „Śmierć Konrada Wallenroda". Czwarty obraz, przedstawiający apoteozę Adama Mickiewicza, stanowił najlepszą z pomysłu i wykonania część widowiska.

Z Rygi donoszą: Zapowiedziano na d. 14 lutego po raz pierwszy w kraju tutejszym przedstawienie teatralne w języku litewskim. Występuje w niem kółko amatorów-artystów, pod reżyseryą p. F. Flaksberga. Oczekiwani byli na to przedstawienie Litwini z Mitawy, Rewla, Jurjewa, Szawel i nawet z dalszych okolic. — Na afiszu figuruje przełożony z polskiego: „Mąż od biedy" Blizińskiego.

Berlin liczy, według najświeższych danych statystycznych, 1,420.833 ewangelików, 155.363 katolików, 13.582 wyznawców różnych sekt chrześcijańskich, 86152 żydów, wyznawców innych religij 91, — 1.093 osoby nie umiały podać religii, do której należą, 190 nie należy do żadnego wyznania. Schizmatyków mieszka w Berlinie 393. Zajmujące jest też zestawienie obcych poddanych w Berlinie. Liczą oni 27.087 osób, 14.852 mężczyzn, a 12.235 kobiet. Najwięcej jest tu poddanych austryackich — 11.764; z Węgier pochodzi 1.601 osób, poddanych rosyjskich 4.338. Anglików w Berlinie jest 1.387, Amerykanów 1.730, Francuzów 416, Włochów 928, Szwajcarów 1.045, Belgijczyków 169, Holendrów 472, Duńczyków 944, Szwedów 820, Rumunów 386, Serbów 36, Turków 198,

Greków 17, Luksemburczyków 26, Bośniaków 18, Hiszpanów 58, Portugalczyków 18, Brazylijańczyków 73, Meksykańczyków 12, dalej po kilku Chińczyków, Japończyków, Murzynów najróżnorodniejszych szczepów, Arabów i t. d. Polaków nie wyszczególnia powyższa statystyka.

Kobieta — Hamletem. Panna Dudlay z Komedyi Francuskiej występuje obecnie w teatrze Alhambra w Brukseli w roli — Hamleta. Krytyk *Indépendance belge* stawia jej grę wyżej od gry Ernesta Rossi.

Mianowania. Minister skarbu zamianował w służbie utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego geometrów ewidencyjnych II klasy: Hermana Lewkowicza w Kołomyi, Juliusza Raucha w Skałacie, Stanisława Ciechanowskiego w Starem Mieście i Franciszka Zubrzyckiego w Drohobyczu geometrami ewidencyjnymi I klasy w X klasie rangi z pozostawieniem na dotychczasowych stanowiskach służbowych.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł starszych inżynierów: Seweryna Ryszkowskiego z Tarnopola do Lwowa, Tomasza Słomskiego z Kołomyi do Lwowa i Mieczysława Jaszczurowskiego z Tarnowa do Nowego Sącza; inżynierów: Adama Mitschę z Przemyśla do Kołomyi, Stanisława Borelowskiego z Nowego Sącza do Przemyśla i Leonarda Czynciela z Tarnobrzega do Krakowa; wreszcie adjunkta budownictwa Eugeniusza Malisza z Krakowa do Lwowa.

Ze Stowarzyszeń.

= **Ogólne zgromadzenie** krakowskiego Koła nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sob tę 12 b. m. o godz. 6 wieczorem w *Collegium novum* (sala II). Głównym celem zebrania: wybór prezesa Koła i sprawozdanie komisyi kontrolującej.

= **Walne zgromadzenie** członków Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej odbędzie się w niedzielę 13 b. m o godz. 3 po południu w lokalu własnym przy ulicy Floryańskiej l. 28, II piętro. Porządek obrad: Sprawozdanie z czynności za rok 1897. Udzielenie absolutoryum z rachunków. Wnioski wydziału. Wnioski członków. Wybór 5 członków wydziału. Wybór 3 członków komisyi kontrolującej.

= **Towarzystwo górnicze w Krakowie.** Namiestnictwo zatwierdziło statut Towarzystwa górniczego w Krakowie, ułożony przez grono założycieli, pracujących w zawodzie górniczym i hutniczym. W myśl §. 32 tego statutu odbędzie się pierwsze walne zgromadzenie Towarzystwa w Krakowie w sobotę 12 b. m. o godz. 3 po południu w sali wykładowej gabinetu geologicznego przy ul. św. Anny l. 6 *(Collegium physicum)*. Na porządku dziennym będą sprawy następujące: 1) Sprawozdanie w sprawie zawiązania Towarzystwa górniczego. 2) Wybór prezesa, wiceprezesa, sekretarza i trzech wydziałowych na trzy lata. 3) Wybór trzech członków komisyi rewizyjnej na jeden rok. 4) Sprawa wydawnictwa czasopisma fachowego i ewentualnie wybór komitetu redakcyjnego. 5) Wnioski członków.

W imieniu założycieli: *Józef Salomon-Friedberg, Franciszek Bartonec, Henryk Kowarzyk.*

Repertoar teatru miejskiego.

We czwartek 10 marca: „Tamten“, sztuka w 5 aktach osnuta na tle stosunków warszawsko rosyjskich Józefa Maskoffa (po raz 4).

W piątek 11 marca: „Wojna podczas pokoju“, komedya w 5 aktach Mosera i Schoenthana (po raz 4) popularne.

W sobotę 12 marca: „Truteń“, komedya w 3 aktach Stanisława Graybnera (nowość).

W niedzielę 13 marca: „Tamten“, sztuka w 5 aktach osnuta na tle stosunków warszawsko rosyjskich Józefa Maskoffa (po raz 5).

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **Z Akademii umiejętności.** W poniedziałek 21 lutego b. r. odbyło się posiedzenie Wydziału historyczno filozoficznego, na którem czł. prof. dr. F. Piekosiński odczytał pracę o „Zawiązkach rzeczy menniczej w Polsce w dobie Piastowskiej“. Autor stwierdza, że znana grzywna mennicza krakowska, używana w XIV wieku, nie jest grzywną staropiastowską. Podczas gdy tamta ważyła 189 gramów srebra, staropiastowska mogła ważyć tylko około 40 gramów srebra i przedstawiać wartość około 10 późniejszych groszy czeskich, czyli krakowskich. W dalszym ciągu pracy zajmuje się autor obszernie wyjaśnieniem kwestyi, jakich to surogatów pieniądza używano w czasach Piastowskich i to jeszcze w XIII wieku, wobec braku krajowych kopalń szlachetnych kruszców,

Na posiedzeniu ściślejszem powierzył wydział zastępstwo sekretarza wydziału w miejsce ustępującego prof. dr. Smolki (który pozostaje jednak nadal sekretarzem generalnym Akademii) prof. dr. Ulanowskiemu.

Dział ekonomiczny.

Zakaz wprowadzania ryb nieżywych. Magistrat ogłasza: Ponieważ ryby nieżywe, t. zw. mrożone, w porze cieplejszej ulegają bardzo szybko zepsuciu, gdyż rozkład ich następuje już w temperaturze topnienia lodu, przeto ze względów zdrowotnych zakazuje się wprowadzania do miasta Krakowa ryb nieżywych (mrożonych) w czasie od 1 kwietnia do 30 listopada każdego roku. Przekraczający ten zakaz ulegną karze, przewidzianej w patencie ces. z 20 kwietnia 1854 r. Dz. u. p. Nr. 96.

Dla producentów buraków cukrowych. Prezes Towarzystwa rolniczego okręgowego krakowskiego zaprasza panów plantatorów buraków cukrowych z okolicy Krakowa na dzień 11 marca (piątek) o godzinie 11 do sali Rady powiatowej krakowskiej w celu omówienia z pełnomocnikami fabryki w Chybi, którzy na ten dzień przybędą, ceny i ułożenia warunków pod jakiemi panowie plantatorzy zechcą uprawiać buraki dla cukrowni.

Kółka rolnicze. *Przewodnik Kółek rolniczych* donosi, że prezes tej instytucyi p. Bolesław Augustynowicz ustępuje ze swojego posterunku, na którym przez przeszło piętnaście lat, to jest od samego początku założenia Towarzystwa, z stateczną energią, a szczerem pracował zamiłowaniem. Rezygnacyę p. Augustynowicza przyjął Zarząd główny do wiadomości z tem zastrzeżeniem, że dopiero wtedy odbędzie się wybór nowego prezesa, gdy działalności dotychczasowego oddany będzie hołd zasłużony. Ku uczczeniu ustępującego prezesa wybrano z łona zarządu osobny komitet. W ostatnich tygodniach założono cztery nowe Kółka rolnicze, mianowicie: w Dąbrówce brneńskiej (powiat Dąbrowa), w Iwoniczu (powiat Krosno), drugie Kółko ze względu na rozległość wsi, w Żarkach (powiat Chrzanów) i w Borkach nizinińskich (powiat Mielec). Ogółem zawiązano dotychczas 1295 Kółek.

Z targów zbożowych. Kraków, d. 8 marca. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica od 9·80 do 11·50. Pszenica węgierska od —·— do —·— Żyto od 8·— do 8·75. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień od 7·32 do 8·40. Owies z opłatą akcyzową od 8·20 do 8·70. Groch od 7·50 do 10·—. Tatarka od 7·— do 8·—. Proso od 5·— do 6·—. Fasola od 8·— do 12·—. Jagły od 11·— do 13·—. Siano od —·— do 2·20. Słoma od —·— do 2·—. Koniczyna na paszę od —·— do 2·40. Ziemniaki za hektolitr od 2.40 do 2·60. Jaja za kopę od 1·35 do 1·50. Masło za garniec od 3·25 do 3·75. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 80·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 60·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —.—. Rzepak zimowy do —·— do —·—

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx). Na wczorajszy targ (8 b. m.) zapowiedziano 8027 a przypędzono 7769 świń. Z tego było 4311 świnek i 3458 węgierskich świń tucznych. Płacono za kilogram żywego zwierzęcia: wyborowe po 52 cnt. do 52½ cnt., wyjątkowo po 53 ct., średnie i stare po 48 cent. do 50 cent., lekkie po 43 cnt. do 47 cnt., świnki po 35 cnt. do 44 cnt., prosięta po — ct. do — ct. za parę, bez podatku spożywczego. Tendencya: mdła.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 9 marca. *Wiener Ztg* ogłasza: Minister sprawiedliwości mianował adjunktami sądowymi auskultantów: Jana Smolskiego dla Sołotwiny, Aleksandra Lessinga dla Załoziec, Al. Brueckmana dla Wojniłowa, Gabryela Rottera dla Radziechowa, Edwarda Motala dla Sądowej Wiszni dra Romualda Reuta dla Stanestie, dra Eugeniusza Hackmana dla Zastawnej i St. Dańca dla Wiśniowczyka.

Wiedeń, 9 marca. Sesya Rady państwa otwartą zostanie dnia 21 b. m. Mowy tronowej nie będzie. Parlamentowi przedstawi się nowy gabinet podobno bez wypowiedzenia swego programu.

Wiedeń, 9 marca. Pod przewodnictwem księcia Karola Auersperga odbyło się pierwsze walne zebranie centralnego związku dla strzeżenia interesów rolniczych przy zawieraniu traktatów handlowych. Prezesem wybrano byłego ministra rolnictwa Ledebura, protektorem ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego, honorowymi prezesami: księcia Karola Auersperga, barona Waschingtona, księcia Fedynanda Lobkowica i księcia Adama Sapiehę. Zgromadzenie postanowiło wybrać komisyę, złożoną z 53 członków, do którejby wchodziła odpowiednia ilość członków z poszczególnych krajów i grup produkcyjnych.

Berlin, 9 marca. »Krążowniki „Deutschland“ i „Gefion“ przybyły wczoraj do Honkongu pod dowództwem księcia Henryka pruskiego.

Stuttgart, 9 marca. Minister skarbu Ricke umarł tutaj dzisiaj nagle na udar serca.

Paryż, 9 marca. Według doniesienia niektórych dzienników skarga Zoli o unieważnienie wyroku sądu przysięgłych nie będzie rozstrzyganą w paryskim sądzie kasacyjnym dnia 11 marca, jak pierwotnie donoszono, lecz dopiero za jakie trzy tygodnie. W skardze podano cztery powody kasacyi: 1) Niedozwoloną interwencyę generałów Pellieux i Boisdeffre'a; 2) tę okoliczność, że z listu Zoli, zatytułowanego: *J'accuse* przedmiotem dochodzenia uczyniono tylko niektóre ustępy; 3) liczne błędy formalne — i 4) bezprawne uchylanie przez trybunał wszystkich żądań obrony.

Paryż, 9 marca. Sprowadzone zwłoki serbskiego posła Garaszanina złożono wczoraj po południu w ruskim kościele przy ulicy Duru.

Londyn, 9 marca. Wedle preliminarza budżetowego na rok przyszły wynosi budżet marynarki 440 400 funtów szterlingów.

Londyn, 9 go marca. *Biuro Reutera* donosi z Pekinu, że żądania Rosyi co do Port-Arthur wywołują w sferach dyplomatycznych wielkie rozdrażnienie. Utrzymują powszechnie, że kwestya ta może być powodem bardzo poważnych zawikłań gdyż Japonia nie zechce ustąpić z portu Wei Hai Wei.

Londyn, 9 go marca. *Daily Mail* donoszą z Hong Kongu, że na Filipinach wybuchło znów powstanie. Trzydziestu pięciu żołnierzy hiszpańskich zginęło. — Szczegółów brak, gdyż połączenie telegraficzne podmorskie jest uszkodzone.

Londyn, 9 marca. *Times* umieszcza artykuł, w którym pisze: Nie możemy udawać, jakobyśmy nie podzielali obaw, dających się coraz więcej odczuwać w świecie finansowym i kupieckim, gdyż wydają się one być aż nadto uzasadnionemi. Jesteśmy obowiązani w interesie samoobrony sprzeciwiać się polityce zamkniętych drzwi i dlatego postanowiliśmy bronić zachodnio-afrykańskich prowincyj przed uszczupleniem ze strony posiadłości francuskich. W obronie zaś naszych interesów na dalekim wschodzie odważnie stawimy czoło, nawet ewentualnym zawikłaniom europejskim.

Londyn, 9 marca. *Biuro Reutera* donosi z Pekinu, że rząd chiński udzielił nieograniczonego pełnomocnictwa posłowi swemu w Petersburgu do traktowania z Rosyą i że złożył pisemne oświadczenie rządowi japońskiemu, wyrażając gotowość swą do zapłacenia raty kontrybucyi wojennej w maju b. r.

Londyn, 9 marca. W Izbie niższej oświadczył Curzon na odnośną interpelacyę, że rząd angielski telegraficznie polecił swym przedstawicielom w Petersburgu i Pekinie dowiedzieć się, ile jest prawdy w pogłoskach o tem, jakoby Rosya wydzierżawiła Port Arthur i Talienwan i jakoby zażądała od Chin pozwolenia na budowę odnogi kolejowej od Petuny do Portu Arthur.

Londyn, 9 marca. Lord Salisbury, który przez kilka dni był niezdrów i bawił w Hatfield, nagle powrócił do Londynu. Powrót jego przypisują pogłoskom o nowym układzie Rosyi z Chinami, które, gdyby się sprawdziły, byłyby zupełną, a bardzo nieprzyjemną niespodzianką dla rządu angielskiego.

Rzym, 9 marca. Wczoraj odbył się wspaniale pogrzeb Cavalotti'ego. Wzdłuż całej drogi, którą przechodził kondukt, zebrały się olbrzymie tłumy ludności. Sklepy były zamknięte. Na czele pochodu, w ktorym wzięli udział prezydenci obu Izb, wielu ministrów, senatorów i posłów, maszerował batalion piechoty. Pomimo ogromnego ścisku w wąskich ulicach, nie było żadnego wypadku.

Stronnictwa wobec nowego gabinetu.

Wiedeń, 9 marca. *(Telef.)* Komisya parlamentarna Koła polskiego odbyła dziś rano posiedzenie. Obecny był na niem nowy minister dla Galicyi Jędrzejowicz. Obrady uznano za poufne.

To tylko jest wiadomem, iż przedmiotem ich było stanowisko, jakie zająć ma Koło polskie w wielu zasadniczych sprawach na posiedzeniu parlamentarnej komisyi prawicy, zwołanej na jutro.

Wiedeń, 9 marca. *(Telef.)* Dzisiaj odbyła posiedzenie konstytucyjna większa własność. Obecny był na niem minister Baernreither.

Na posiedzeniu komisyi parlamentarnej prawicy, które odbyć się ma jutro, obecni będą ministrowie: Kaizl, Jędrzejowicz i Kast, jako reprezentanci najwybitniejszych stronnictw prawicy.

Praga, 9-go marca. *Narodni Listy* donoszą z Wiednia:

Hr. Thun starać się będzie przedewszystkiem o uruchomienie parlamentu i zawarcie ugody z Węgrami. Obstrukcyę zwalczać będzie środkami intenzywnemi, chociaż zaostrzonego regulaminu obrad *(lex Falkenhayn)* nie myśli wprowadzać w życie. Na razie nie ma gabinet hr. Thuna zamiaru przystępować do rozwiązania wielkich zagadnień socyalnych i politycznych. Co do kwestyi czeskiej, starać się ma na razie hr. Thun o ułożenie *modus vivendi* między Czechami i Niemcami. — Nie myśli on także przystępować do roztrząsania kwestyi autonomii krajów, lecz dbać będzie o to, aby Sejmy załatwiały wszystkie sprawy, należące do ich kompetencyi.

Stanowisko Młodoczechów.

Praga, 9 marca. Komitet wykonawczy młodoczeskiego stronnictwa na wczoraj wieczorem odbytem posiedzeniu, uchwalił następujące rezolucye:

I. Komitet wykonawczy oświadcza, że nowe rozporządzenia językowe barona Gautscha nie zupełnie odpowiadają zasadom równouprawnienia obu języków krajowych w Czechach; że różnica, jaka panuje między rozporządzeniami temi, wydanemi dla Czech, a także dla Morawii, sprzeciwia się zasadzie prawnopaństwowej łączności obu tych krajów. Dalej oświadcza komitet, że stronnictwo młodoczeskie, opierając się i nadal na zasadach, wyrażonych we wniosku, jaki postawił poseł Herold w Sejmie, starać się będzie, ze względu na prowizoryczny charakter tych rozporządzeń, jak najusilniej o to, aby zasady wyrażone w owym wniosku otrzymały sankcyę prawa.

II. Przyjmuje się do wiadomości i uznaje się, że Kaizl wobec istniejących stosunków nie mógł inaczej postąpić, jak zawiadomić prezesa komitetu wykonawczego i przewodniczącego klubu czeskiego o uczynionej mu propozycyi objęcia ministerstwa finansów w gabinecie hr. Thuna — bo nie można było natychmiast powziąć w tej mierze decyzyi, którąby mogła odpowiadać zupełnie wszelkim względom formalnym.

Nie wzbrania się zatem Kaizlowi przyjęcia teki ministra finansów, ale poleca się wszystkim posłom, należącym do klubu czeskiego, aby zachowali sobie całkowitą swobodę działania, które zależeć będzie od tego, jakim się okaże program rządu.

III. O stosunku stronnictwa do rządu nie należy chwilowo nic definitywnie orzekać — owszem należy oczekać pertraktacyj i uchwał dotychczasowej prawicy w Radzie państwa.

Pozostawia się przytem mężom zaufania klubu ostateczną decyzyę.

Stanowisko lewicy.

Wiedeń, 9 marca. *(Telefonem.)* W mieszkaniu Grossa odbyło się dzisiaj posiedzenie zarządów niemieckiej partyi postępowej i niemieckiej partyi ludowej. Pierwszą z nich reprezentowali: Funke, Gross i Pergelt, drugą: Hofman-Wellenhof, Kaiser i Steinwender. Na posiedzeniu objawiło się wielkie rozdrażnienie umysłów. Z niebywałem rozgoryczeniem wylewano żale na postępowanie konstytucyjnej wielkiej własności, która, nie porozumiawszy się z innemi klubami niemieckiemi i nie zawiadomiwszy ich nawet o swojem postanowieniu, pozwoliła na wstąpienie Baernreithera do gabinetu hr. Thuna. Ten krok wiernokonstytucyjnej własności zasługuje na najwyższą naganę obu klubów, gdyż jest on wyrazem złamania umowy jej, z trzema klubami lewicy zawartej. Byłoby bowiem złudzeniem przypuszczać, że wstąpienie Baernreithera do gabinetu usunie na drugi plan walkę o rozporządzenia językowe.

Stronnictwa lewicy muszą i nadal obstawać za zupełnem cofnięciem tych rozporządzeń i uregulowaniem kwestyi językowej w drodze ustawy państwowej. Nawet gdyby rząd objawił zamiar spełnienia tego ostatniego żądania, nie mogłyby to powstrzymać lewicy od opozycyi, dopóki zamiar nie byłby w czyn wprowadzony.

Takie stanowisko zająć mają, wedle dzisiejszych uchwał, oba stronnictwa (niemiecko-postępowe i niemiecko ludowe) na posiedzeniu klubów lewicy, w dniu 19 b. m. odbyć się mającem.

Reprezentanci obu tych stronnictw rozjeżdżają się z Wiednia po dzisiejszej konferencyi. Mają oni w krajach austryackich zwoływać wyborców i przedstawiać im dzisiaj powzięte uchwały wraz z odpowiedniemi motywami.

Wiedeń, 9-go marca. *(Telefonem). Neue Freie Presse*, donosząc o dzisiejszem posiedzeniu zarządów niemieckiej partyi postępowej i niemieckiej partyi ludowej, mówi, że ostateczna decyzya tych klubów w sprawie stanowiska ich wobec nowego rządu i większości parlamentarnej zapadnie dopiero przed zebraniem się Rady państwa. — Dzisiaj, dodaje *Neue Freie Presse*, to tylko jest rzeczą jasną, że opozycya niemiecka nie ma powodu zmieniać swego stanowiska wobec nowego rządu, a nominacya Baernreithera nietylko jej nie uspokoiła, lecz wywołać musiała łatwo zrozumiałe rozdrażnienie przeciw stronnictwu wiernokonstytucyjnej szlachty, które złamało solidarność z innemi klubami niemieckiemi.

Jak dotąd, tak i nadal opozycyjne stronnictwa niemieckie obstają przy żądaniu zniesienia rozporządzeń językowych i uregulowania kwestyi językowej w drodze ustawodawczej.

Praga, 9 marca. *Prager Tageblatt* pisze, że opozycya niemiecka na pierwszych posiedzeniach Izby poselskiej zaznaczy wprawdzie dosadnie swoje stanowisko wobec rozporządzeń językowych, nie będzie jednak stawiać przeszkód tokowi obrad. Gdyby radykalne skrzydło opozycyi objawiało chęć uprawiania obstrukcyi, to w działaniu tem znajdzie się odosobnionem. Organ niemiecki stwierdza, że ludność niemiecka Czech nie życzy sobie już nadal bezcelowej obstrukcyi.

Politik pisze, że ze stanowiska hr. Thuna do lewicy nie wynikają żadne zobowiązania ani wskazówki dla stronnictw większości. Stosunek prawicy do gabinetu hr Thuna zależeć będzie poprostu jedynie od tego, czy hr. Thun uwzględni jej życzenia. Prawdopodobnem jest jednakże, że zanim prezydent nowego gabinetu zdoła coś przeprowadzić, to Niemcy obalą ministra Baernreitehera. Wreszcie wyraża ten dziennik czeski domysł, że skład obecnego gabinetu jest tylko prowizoryczny.

Projekt marynarki.

Berlin, 9 marca. Onegdaj wieczór odbyło się posiedzenie stronnictwa centrum, na którem omawiano sprawę projektu marynarskiego. Wiadomości o przebiegu posiedzenia są nader sprzeczne. Według jednej wersyi, bawarscy posłowie zaprotestowali przeciwko postawie Liebera i głosować będą przeciw projektowi marynarskiemu; według innych doniesień solidarność stronnictwa nie została naruszoną, a posłowie bawarscy, jak i całe stronnictwo, nie powzięli jeszcze ostatecznej decyzyi.

Berlin, 9 marca. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej parlamentu przyjęto znaczną większością wszystkie pozycye, żądane w budżecie na rok 1898 na budowę okrętów.

Zatarg Hiszpanii z Ameryką.

Berlin, 9 marca. Sprawa kubańska daje powód do coraz bardziej wzrastających obaw. W kołach dyplomatycznych uważają za wielki błąd ze strony gabinetu madryckiego, że właśnie teraz, gdy umysły w Stanach Zjednoczonych tak są wzburzone, domagał się odwołania generalnego konsula Lee z Hawanny.

Paryż, 9 marca. *Agencya Havasa* donosi z Madrytu:

Po krótkotrwałem zaniepokojeniu umysłów, sądzą powszechnie, że pokój nie będzie zakłócony i stosunki pomiędzy Hiszpanią a Stanami Zjednoczonemi pozostaną i nadal przyjazne. We wszystkich kołach politycznych zapewniają, że ostatnie doniesienia o położeniu politycznem, były fałszywe, ponieważ przedstawiały stosunki obydwóch rządów, jako nieprzyjazne, podczas gdy stosunki te miały zawsze charakter wzajemnej uprzejmości i niczem niezamąconej życzliwości.

Londyn, 9 go marca. Depesze, nadchodzące z Nowego Jorku, stwierdzają olbrzymie wzburzenie umysłów w całej Ameryce północnej.

Prezydent Mac Kinley jest jeszcze ciągle za pokojem, lecz najmniejszy konflikt musi sprowadzić wojnę.

Waszyngton, 9 marca. Izba posłów uchwaliła przyjęty już dawniej przez senat projekt powiększenia artyleryi fortecznej o dwa pułki, w sile 1610 ludzi.

Waszyngton, 9 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów sprawozdawca komisyi do uchwalania kredytów, Cannon, przedłożył imieniem tejże komisyi wniosek o uchwalenie kredytu w kwocie 50,183.000 dollarów, która to kwota pozostawioną będzie prezydentowi Unii do nieograniczonego rozporządzenia na wszelki wypadek. Izba głosami wszystkich obecnych 311 posłów wniosek ten uchwaliła.

Nowy Jork, 9 marca. Wedle depeszy z Jacksonville, Hiszpanie skonfiskowali parowiec „Dauntless“, pod zarzutem przemycania materyału wojennego dla powstańców kubańskich.

Burze.

Rzym, 9 marca. Według doniesienia z Cagliani, wylały tutaj potoki wskutek długotrwałej ulewy. Ruch kolejowy pomiędzy Cagliani a Aristano przerwany.

Arco, 9 marca. Skutkiem burz i długotrwałych deszczów w wielu miejscach południowego Tyrolu komunikacye zostały uszkodzone. Pod Oltresarco wykoleiła się maszyna pociągu osobowego, na szczęście jednak wypadku z ludźmi nie było. Pod Bozen, na linii kolejowej Waidbruck-Klausen oberwała się skała na tor kolejowy. Komunikacyę między Mozi i Arzo wstrzymano zupełnie skutkiem podmycia toru.

Werona, 9 marca. Od dwóch dni szaleje tutaj silny orkan, który wyrządził wiele szkód w budowlach miasta.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 9 marca 1898.

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	102	55
" " srebrna	102	35
4% renta austryacka złota	123	—
4% " " koronowa	102	70
4% " węgierska złota	122	11
4% " " koronowa	99	55
Akcye Banku austro-węgierskiego	924	—
" kredytowe	363	65
Londyn	120	30
Marki	58	75
20-to Markówki	11	75
20-to Frankówki	9	53
Włoskie banknoty	45	15
Dukaty	5	66
Węgierskie Losy Premiowe	159	50
Losy tureckie	58	—
Akcye Anglobanku	160	50
" Unionbanku	300	—
" Bankverein	269	—
" Laenderbanku	217	—
" Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	302	—
" " Południowej	79	—
" " Elbethal	262	—
" " Nordbahn	3460	—
" " Staatsbahn	342	25
" " Alpine	151	80
" Tureckie Tabaczne	132	—
Ruble	127	25

Berlin, 9 marca 1898.

	Złr.	ct.
Banknoty austryackie	170	10
Krótki Wiedeń	170	—
Banknoty rosyjskie	216	80
Krótka Warszawa	—	—
4½% Listy Polskie	101	—
Renta włoska	94	10
Akcye kredytowe austryackie	229	87
Ruble Ultimo	216	75

Wiedeń, 9 marca 1898.

	Złr.	ct.
Spirytus gotowy	20	50
Cena nafty	15	—
Pszenica na wiosnę	11	87
Żyto na wiosnę	8	80
Owies na wiosnę	6	89
Kukurudza	5	64

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z dnia 9 marca 1898 r. godz. 1-sza w południe.

	Złr. wal. austr. płacą		żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	127	10	127	60
Marki niemieckie	58	60	58	90
Franki papierowe	47	40	47	75
20-to frankówki w złocie	9	51	9	56
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	110	50	111	50
4½% Listy zastawne Banku hip.	100	25	100	85
4% " " " "	96	75	97	25
4½% Listy zastawne Banku kraj.	101	25	102	25
4% " " " "	98	—	98	50
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. nieok.	97	75	98	75
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	97	—	98	—
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	97	15	97	75
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	98	—	98	75
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97	75	98	75
4% Pożyczka miasta Lwowa	95	75	96	25
5% Obligacye komun. Banku kraj.	102	—	103	—
4½% " " " "	100	—	—	—
4% Obligacye kolejowe	97	50	98	25
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	27	25	28	25
" " Stanisławowa	—	—	—	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
" " hipot. "	377	—	381	—
" " Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	—	—	—	—
Akcye kolei Karola Ludwika	213	25	214	50
" kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	300	50	302	—

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Materye na wyprawy ślubne

białe, czarne i barwne, z poręczeniem za dobre noszenie. Bezpośrednia sprzedaż do domów prywatnych — wolna od cła i opłaty pocztowej — po rzeczywistych cenach fabrycznych. Tysiące pism z uznaniem. W jakich kolorach życzy sobie Pani próbek?

Związek fabryczny dla materyj jedwabnych 141 5 0

Adolf Grieder & Cie, król. nad. dost., **Zurych** (Szwajcarya).



Hygieniczny wózek dla dzieci, dający się ustawić do leżenia i siedzenia, mający c. k. patent, jest najlepszym ze wszystkich wózków. Żądać tegoż w składach wózków dla dzieci, a jeżli się go nie dostanie, to zażądać obficie ilustrowan. cennika wraz z opisem, które opłatnie i darmo wysyła fabrykant i wynalazca

L. BAUMANN, **Wiedeń, VI., Millergasse 6.**

Ostrzega się przed kupowaniem lichych podrobień; wózek prawdziwym jest tylko wtedy, gdy na jego dnie z drzewa znajduje się wypalony znak ochronny taki, jak tu obok. 448 1 0

K. Zieliński

66 3 0

OPTYK i MECHANIK, Kraków, Rynek 39, linia A-B,







poleca w wielkim wyborze **wszelkie wyroby optyczne, maszynki elektryczne** z prądem stałym i indukcyjnym, oraz wszelkie **urządzenia dzwonków elektrycznych i telefonów.**



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego amatorom tejże poleca **handel**

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem 21 18 0

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej	1.40
1 funt „Melange de Moskau" w oryg. opak., najlepszej	2.50
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3.50
1 funt Wysiewków z najlepszych herbat kwiatowych	1.20
Znakomitej Kawy „Ceylon" franco 5 kilo	9.50

Herbata z Brodów!

Nasiona

nawozy sztuczne

Dom rolniczo-produkcyjny

Ernesta Bahlsena w Krakowie.

Biuro pierwsze (nadawcze) ul. Karmelicka 21, Magazyny 23. 304 14 0

Firma kontrolna według normalnej Stacyi Rolniczej w Dublanach i w Wiedniu.

Ważne wiadomości zawiera mój **katalog ogrodniczy i rolniczy,** którego proszę żądać.

Pora wiosenna i letnia 1898.

Prawdziwe berneńskie materye

Odcinek 3·10 mtr. długi, na całkowite ubranie męskie wystarczający, kosztuje tylko

zł. 2·95, 3·70, 4·80 z dobrej
zł. 6·— z lepszej
zł. 7·75 z wybornej
zł. 9·— z bardzo wybornej
zł. 10·50 z przewybornej

prawdziwej wełny owczej.

Odcinek na czarne ubranie salonowe **10 zł.** Materye na zarzutki, pakłaki (lodeny) dla turystów, wyborne czesanki (kamgarny) itd. itd., wysyła po cenach fabrycznych znany ze swej rzetelności i sumienności fabryczny skład sukna

Siegel-Imhof w **Bernie** (Morawy).

Próbki za darmo i opłatnie. Dostawa ściśle podług obranej próbki poręczona.

Korzyści dla prywatnych odbiorców z zamawiania materyj **wprost** u powyższej firmy na **miejscu fabrycznem** są znaczne. 294 14 60

Pierwsze galicyjskie łomy i wyroby z marmuru „św. Teresa"

w Tenczynku, o. p. Krzeszowice.

Wykonuje się wszelkie wyroby z marmuru czarnego i różnobarwnego oraz z syjenitu, granitu i kamienia Trembowelskiego, jakoto: schody wolno-wiszące i obkładanie stopni, parapety, posadzki marmurowe; urządzenia sklepowe dla pp. cukierników, masarzy i kawiarni, wyroby meblowe, umywalnie, konsole, kominki ozdobne: dla kościołów: ołtarze, tabernakula, mensy, antypedya, pomniki i nagrobki.

Okazy wyrobów i bliższe informacye udziela **Reprezentacya tychże Zakładów: Kraków, ul. Mikołajska L. 10.** 387 5 50



R. Tschörnera

PIERWSZA

berneńska chemiczna pralnia i farbiarnia

garderoby prutej i nieprutej, aksamitów, materyj meblowych, firanek i t. d.

Fabryka: Berno, Färbergasse 5. — Skład: Kraków, Szewska 10.

Obszerne prospekty na żądanie za darmo. 413 5 20

Osoba inteligentna, młoda, wolna, życzy sobie objąć zarząd domu u starszego wdowca w Krakowie. — **„Nieznajoma" poste restante Przemyśl.** 476

Panna uzdolniona w krawieczyźnie poszukuje obowiązku. Może przyjąć nadzór dzieci, lub podjąć się pomocy w gospodarstwie domowem w mieście lub na wsi. Adres: **Stanisława G., Kraków, ul. Floryańska l. 21, II. piętro od frontu.** 478 1 3

Kamienica

dwupiętrowa o 38 ubikacyach, w czem sklep, z dużym ogrodem, wolna od podatku, jest do sprzedania lub zamiany na mniejszą realność. — Wiadomość u właścicielki: **Kraków, ulica Retoryka Nr. 10, parter.** 474 1 3

Stosunki familijne naglą mnie: a) do sprzedania folwarku, mającego 175 mrg. pola 25 łąki i 11 pastwiska (razem czworobok stanowiące), z inwentarzem, tylko za 36.000 złr. Dom o 4 pokojach, 2 stajnie na 60 sztuk, stodoła 35 mtr., szopa 62 mtr., szpichlerz, piwnica, studnia. Zasiewu w morgach: pszenicy 24, żyta 46, grochu 9, owsa 45, jęczmienia 8, ziemniaków 10, wyki 22, a reszta ogrody, koniczyna i odłogi. Zwykłe zbiory: 1200 kóp zboża, 1000 korcy ziemiaków, siano, koniczyna i ogrodowina. Sprzedaje się zwykle 7—800 korcy zboża, oprócz dochodu ze stajen. Na hipotece może pozostać 18.000 złr. Kolej 16 klm., zaś w okolicy 5 miast oddalonych o 7, 7, 16, 21, 21 klm. — b) Sprzedaję obok leżący folwark o 30 mrg. pola i 2 m. łąki. Dom o 2 pokojach, stajnia na 12 sztuk bydła, stodoła 20 mtr. długa, studnia. Cena 6000 złr. Mogę zostawić na wypłat do 2000 złr. — Zgłoszenia pod: **„Rychło"**, poczta **Narajów,** Galicya wschodnia. 470 1 3

Doskonała sposobność nabycia dóbr

Racławice.

Dnia **5 kwietnia 1898 r.** odbędzie się w sądzie okręgowym w **Kielcach** sprzedaż w drodze działów spadkowych majątku ziemskiego

Racławice

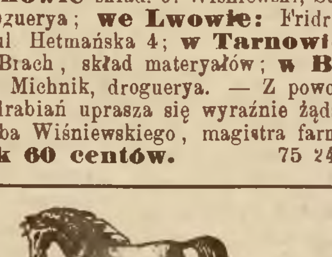
z przyległościami Obszar 47 włók przedniej ziemi. Pałac o 14 pokojach, budynki gospodarcze murowane, inwentarz żywy i martwy w znakomitym stanie. Część ceny kupna może zostać przy hipotece na kilka lat.

Wszelkich wyjaśnień udziela **zastępca prawny masy spadkowej adw. Dr. Garfein w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 71, I. piętro.** 475 1 5

Piękność niezawodną

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego J. Wiśniewskiego,** który w przeciągu kilku dni usuwa **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty,** czyniąc płeć piękną, białą.

W Krakowie skład: J. Wiśniewski, Stradom 7, droguerya; **we Lwowie:** Fridrich i Beacock, ul. Hetmańska 4; **w Tarnowie:** Władysław Brach, skład materyałów; **w Bochni:** Jan Michnik, droguerya. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać: „Krem Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi". **Słoik 60 centów.** 75 24 0



OBWIESZCZENIE.

Podaje się do wiadomości, iż pierwszy **ośmiodniowy wiosenny jarmark na konie w Tarnowie odbędzie się dnia 30 marca b. r. i dni następnych.** 436 3 3

Słuchacz praw

ze świetnemi kwalifikacyami, **poszukuje lekcyj.** — Łaskawe zgłoszenia pod liter. **A. Z.** poste restante **Kraków.** 1911 19 0

PP. AMATOROM.

Lekcyj fotografowania

oraz **kompletnego wykończania** fotografij, udziela **pojedynczo i zbiorowo** u siebie w domu, jakoteż w domach prywatnych **na godziny — rutynowany fotograf.** (Może wyjechać także i na prowincyę na odnośne życzenie).

Również przyjmuje klisze do retuszy.

Wiadomości udzieli Administracya „N. Reformy" w Krakowie.

Ubogi Łazarz! Z łoża boleści zwracam się do serc miłujących Boga i bliźniego, aby nieszczęśliwemu ojcu rodziny, który po 14-letniej pracy zawodowej od 4 lat obłożnie jest chory, pozostaje bez dachu i w okropnej nędzy, raczyli łaskawie przyjść z pomocą. Datki łaskawe, za które przy każdym paciorku gorącą do Boga zaniosę modlitwę, proszę posyłać pod adresem: **Katarzyna Gajewska w Ustrobnej p. Krosno.** 349 12 14

NAJŁADNIEJSZE

Grzyby suszone

po złr. 1·20 za ½ kg.

poleca 461 2 10

H. Fuglewicz

dawniej **K. Knoreck i Sp.,**

Kraków, Floryańska 23.

WILLI z ogrodem,

remizą, stajnią i studnią, mającej 6—8 pokoi, na wsi, blisko kolei i Krakowa, **poszukuje się do wynajęcia na lat parę.**

Informacyi udzieli **Zarząd dóbr p. Dynów.** 464 2 2

100 kóp tyk do chmielu

5—7 metr. długich, w tem 75 kóp przez 2 lata używanych, a 25 kóp nowych, sprzeda za zapłatę chmielem: **Browar w Trzcinicy.** 456 3 3

Do handlu korzeni i win J. Michnika w Bochni

przyjętym zostanie **uczeń do praktyki** z ukończoną II-gą klasą gimnaz., oraz **młodszy pomocnik** z dobremi poleceniami. 450 3 3

5 pokoi

z przedpokojem, kuchnią, spiżarnią i wszelkiemi ulepszeniami, z widokiem na Wawel i Wisłę, przy placu Groble L. 5, I. piętro — od 1-go kwietnia b. r. **do wynajęcia.**

Wiadomość na miejscu u stróża lub u właściciela przy ul. Zwierzynieckiej Nr. 19. 462 3 6

Na Post!

Handlowa

Spółka rybacka „Union"

w Krakowie, ulica Rybaki

pod Zamkiem, 45 56 0

obok Towarzystwa wioślarskiego,

Ceny targowe:

Karpie przednie, poniżej kilogr., 1 ko 68 ct.
„ „ kilogr. 1 „ 75 „
„ „ powyżej 1 „ 85 „
Szczupaki żywe . . 1 „ od złr 1·10 do 1·50
Brzany i **Liny** . . 1 ko 85 ct.
Sandacz bity . . 1 „ 75 „
Łosoś na zamów. świeżo bity 1 ko od złr. 1·40 do 2·—
„ w marynacie w beczułkach 5-ko. 1 ko złr. 3·—
Sum w barył. „ 1 „ „ 2·50
Liny duże . . . 1 „ „ 1·20

Wszelkie zamówienia pocztą uskutecznia się odwrotnie.

Na Post! Na Post! Na Post!

Société de produits hygiéniques Stapler & Co. Wien, XVIII., Gentzg. 27.

AGATOL

Pasta do zębów

bez mydła. 80 22 0

Najnowszy, niezrównany

Środek do czyszczenia zębów

Tubka z patentowanem zamknięciem.

Dostać można wszędzie.

Wielka oszczędność!

Cukieryna nie zawiera żadnych szkodliwych składników, wyrabiana jest w kawałeczkach półgramowych i służy do słodzenia kawy, lemoniady, herbaty i t. d.

100 kawałków Nr. 5 złr. [illegible] .. 50
100 „ „ 9 „ [illegible] „ —
100 „ „ 20 „ 1 „ 50

Kawałeczek Nr. 5 kosztuje 3 ct., a można nim osłodzić kawę dla 8—10 osób, tak, że za niecałe 3½ ct. ma się tyle słodyczy, co z pół kilograma zwyczajnego cukru.

Za 3 ct. można osłodzić 4 litry kawy.

Sprzedawcom przy przesyłkach kilowych ceny osobne. — Za zaliczką, lub po otrzymaniu należytości, wysyła 409 5 7

Franciszek Neumann, Lobeč-Kralupy n. Vlt. (Czechy).

„JEDNODNIÓWKA MONACHIJSKA"

Pismo artystyczne, zawierające utwory z dziedziny malarstwa, literatury, i muzyki

wydane w Monachium dnia 19 grudnia 1897 r.

jednorazowo, na rzecz kształcącej się tamże młodzieży polskiej.

W dziale literatury raczyli przyjąć współudział następujący pisarze:

W. Bugiel, Stefan Gacki, Kazimierz Gliński, Konstanty Górski, T. T. Jeż, Jordan, Jan Kasprowicz, Marya Konopnicka, Antoni Lange, Miriam, Adam M-ski, Andrzej Niemojewski, Eliza Orzeszkowa, Or-ot, Stanisław Przybyszewski, Edward Porębowicz, Lucyan Rydel, Władysław Reymont, Selim, Ludwik Szczepański, Kazimierz Tetmajer, Władysław Wankie, Kazimierz Wize, Stanisław Wyrzykowski, Jan Zakrzewski.

W dziale muzycznym nadesłali swe utwory następujący kompozytorowie:

Adam Lach, Piotr Maszyński, Władysław Żeleński.

W dziale malarstwa ofiarowali swe współpracownictwo następujący artyści:

Józef Brandt, Olga Boznańska, S. Buchbinder, Władysław Czachórski, Józef Czajkowski, Eugeniusz Dąbrowski, Aleksander Gierymski, Stanisław Grocholski, Em. Jasiński, Leon Kaufmann, Alfred Wierusz Kowalski, K. Wierusz Kowalski, hr. Otolia Kraszewska, Soter Jaxa Małachowski, A. Markowicz, Stan. Radziejowski, St. Bohusz Siestrzencewicz, Teofil Terlecki, M. Trzebiński, Władysław Turquier, Władysław Wankie, Feliks Wygrzywalski, J. Wodziński, Jul. Zuber.

Zewnętrzna strona wydawnictwa, odpowiada najnowszym wymaganiom sztuki reprodukcyjnej.

„JEDNODNIÓWKA MONACHIJSKA" jest do nabycia we wszystkich księgarniach krajowych.

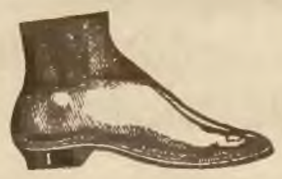
Składy główne: Warszawa: Księgarnia **K. Treptego,** oraz Skład materyałów i przyborów artystyczno-malarskich Jul. **Burofa,** Kraków (i na Galicyę). Księgarnia **Gebethnera i Sp.,** Lwów: Księgarnia Polska **B. Połonieckiego,** Poznań: Księgarnia **A. Cybulskiego.** Kijów: Księgarnia **L. Idzikowskiego,** Petersburg: Księgarnia **K. Grendyszyńskiego.** — Nadto do nabycia w Monachium: Księgarnia **M. Riegera** (Odeonsplatz 2).

Cena pojedynczego egzempl. w handlu księgarskim wynosi:

w Ks. Poznańskiem i Niemczech: 3 m. 50 fen., z przesyłką 3 m. 80 fen.,
w Galicyi i Austryi: 2 złr., z przes. 2 złr. 25 ct,
w Królestwie i Rosyi: 2 rs., z przes. 2 rs. 40 kop.

Prawo przedruku utworów z któregokolwiek działu zastrzeżone:

Stały adres w Monachium: „E. Mühlshaler's königl. Hof Buch- u. Kunstdruckerei Dochauerstr. 15, **für „Jednodniówka Monachijska."** 458



Patent wszechświatowy.

Podeszwy z zakładkami asbestowemi.

Nowy wynalazek, który jako wynik żmudnych prób i wielkich usiłowań powołany jest do tego, aby jeden z najważniejszych organów ciała ludzkiego, t. **nogę** stale utrzymać zdrowo, zapobiega **transpiracyi, odgniotkom, twardnieniu skóry, odmrożeniu, wzdymkom, poceniu się nóg** i chroni je zawsze od **zimna i wilgoci,** a po krótkiem noszeniu sprawia **ułatwienie w chodzie** u tego, który nosi obuwie o podeszwach z **patentowanemi asbestowemi zakładkami doktora Hogyes'a.** 439 3 20

Cena pary **1 złr. 20 ct.** czyli **2 marki.**

Wysyłka tylko za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. — Prospekty, podziękowania i wyjaśnienia zadarmo i opłatnie. — Główny skład w **Budapeszcie. Węgierska fabryka obuwia (Ungarische Schuhfabrik) Budapest, VI., Epreskertgasse Nr. 35.**

Poszukuje się odsprzedających.

Pensyonowany rotmistrz

w średnim wieku, biegły buchalter z egzaminem rachunkowości państwowej, znający się trochę na gospodarstwie wiejskiem i lasowem, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, poszukuje posady buchaltera, kasyera, rachmistrza, kontrolora i t. p. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod lit. **L. R. 403.** 403 3 3

KUCHNIA POLSKA

wraz z kawiarnią przy ulicy św. Anny L. 5

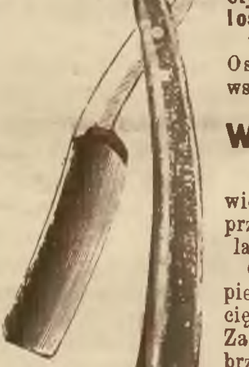
poleca **śniadania, obiady i kolacye** czysto, zdrowo, smacznie i na maśle przyrządzone. **Dla panów Abonentów ze znacznem ustępstwem.**

Dziękując za dotychczas okazywane mi względy, polecam się i nadal P. T. Publiczności.

Z głębokim szacunkiem

71 19 0 **Józef Bielawski.**

Leopold Schaechter



pierwszy i największy wiedeński parowy artystyczny zakład wyrobu i ostrzenia brzytew i skład towarów stalowych.

Osobliwy zakład dla wszelkich przyborów fryzyerskich.

Wiedeń, I., Tiefer Graben 29,

wielki skład wszelkich przyborów do zawodu golarskiego potrzebnych.

Osobliwy przyrząd bezpieczeństwa, którym zacięcie się jest niemożliwe. Za każdą u mnie kupioną brzytwę i rzemień do pociągania daję 5 letnie poręczenie, a jeśli się nie nadaje, zwracam pieniądze. Wysyłka za zaliczką.

Cennik zadarmo i opłatnie. 139 10 10

HANDEL PAPIERU

Kamila Bauma w Tarnowie

potrzebuje od 15 kwiet. subjekta młod. lub starszego praktykanta. 461 3 3

Tymotka

nasienie czyste, sprzedaje z odstawą do Słotwiny po 18 złr. w. a. za 100 kilo: **J. Janiszewski w Szczurowej** (poczta) 466 2 3

Nauczyciel języka francuskiego udziela nauki w tymże języku teoretycznie i praktycznie pod bardzo przystępnemi warunkami. Zgłoszenia przyjmuje Księgarnia Wgo **Zwolińskiego w Krakowie,** ul. Grodzka L. 40. 191 12 0

Dla palących!

Najlepsza bibułka

Najlepsze tutki 169 17 17

tylko prawdziwe „LE HOUBLON"

„EXTRA-MINCE"

ZE ZŁOTĄ ETYKIETĄ

firmy **CAWLEY i HENRY** w **PARYŻU.**

CRINOGEN



J. Beysovec'a w **Jiczynie** (Czechy) jest, **jak się okazało,** jedynym **środkiem** do **przyspieszenia porostu włosów i brody** i do **niezawodnego usunięcia z głowy nieznośnego łupieżu.** — Flakon 2 korony. Począwszy od 3 flaszek wysyłka opłatnie. 1740 20 20

Rok założenia 1874.

Ekspedycya ogłoszeń

M. DUKES NACHF.

(Max Augenfeld & Emerich Lessner)

I., Wollzeile 6, WIEDEŃ, I., Wollzeile 6,

przyjmuje ogłoszenia wszelkiego rodzaju do wszystkich dzienników monarchii austro-węgierskiej oraz zagranicznych **pod bardzo przystępnemi warunkami.** Leży to we własnym interesie P. T. inserentów, aby **przed daniem zlecenia zażądali kosztorysów od tej największej austryackiej ekspedycyi ogłoszeń.** 134 16 0

Katalogi i wzory ogłoszeń zadarmo i opłatnie.

Telefon Nr. 917.